№ 114. Kraków, dnia 23 Maja — Środa. Rok 1883.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „NOWEJ Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiéj, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennie, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong- i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Sp.; — **W Tarnopolu** księgarnia A. Królikowskiego; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins.

Decentralizacya kolejowa a linia Stryj-Munkacz ze stanowiska militarnego.

Wiedeń, 20 maja

(=) Przeciwnicy decentralizacyi zarządów kolejowych, zwalczający ją z stanowiska wojskowego, zupełnie zapominają, że już teraźniejszy stan rzeczy co do centralizmu kolejowego bynajmniej nie odpowiada jedności armii. Centralizm kolejowy taki, jakiby odpowiadał centralizmowi wojskowemu, nie istniał nigdy, nie istnieje i istnieć nie będzie. Już w telegramie piątkowym, streszczając artykuł *Neue fr. Presse*, który pismu wolnomyślnemu wcale nie przynosi zaszczytu, nadmieniliśmy, że posunięta w nim do ostateczności tendencya centralistyczna jest niedorzecznością, bo mimo jedności armii austro-węgierskiej, mimo że jedno tylko jest ministerstwo wojny, wspólne obu połowom monarchii, Węgry mają nietylko własne koleje, lecz i własne zarządy kolejowe. W separatyzmie kolejowym posunęły się Węgry tak daleko, że nawet te drogi żelazne, które za czasu utworzenia dualizmu austro-węgierskiego były jedne, scentralizowane w Wiedniu, musiały poddać się separacyi. Tak np. wielka sieć kolei Południowej musiała podzielić się na osobną austryacką i osobną węgierską. Jest temu lat dopiero siedm, odkąd podział ten przeprowadzono; a czyż władze wojskowe wówczas jeszcze nie znały znaczenia dróg żelaznych dla celów strategicznych? Czyż dziś dopiero poznały się na wartości centralizmu w administracyi kolejowej dla celów zbrojnego pogotowia? Jeżeli tak, to ta sama presya władz wojskowych, jaka jest wywierana na pozostawienie zarządów kolei cislitawskich w Wiedniu, powinnaby być wywierana także na Węgry, aby zrzekły się na rzecz Wiednia nietylko podziału niedawno dokonanego, lecz i zarządu wszystkich nowszych i przyszłych dróg żelaznych węgierskich.

Do takiego oto *absurdum* dochodzi się konsekwentnie z założenia, że centralizm kolejowy jest niezbędny w celach zbrojnego pogotowia. Węgry wcale też nie myślą o zrzeczeniu się najmniejszej drobnostki z praw swych na rzecz Austryi, czyli na rzecz Wiednia. Owszem wcale co innego świta im w głowie. Chcieliby swoje panowanie kolejowe nawet rozszerzyć po części na Austryą. Przykład tego mamy w sprawie nieistniejącej jeszcze drogi żelaznej z Stryja na Beskid do Munkacza, przykład praktycznie tem więcej dowodzący przeciw wiedeńskim zachciankom centralistycznym, ile że będzie to kolej prawie wyłącznie strategiczna.

Droga żelazna z Stryja do Munkacza miała być zbudowana już w r. 1871 razem z drogą żelazną imienia arcyksięcia Albrechta. Stanęła jednak tylko linia ze Lwowa na Stryj do Stanisławowa, a linia z Stryja do Beskidu, w dalszym ciągu zaś do Munkacza nie stanęła dla k r a c h u. Odkąd atoli wzięto się do zbudowania wielkiej strategicznej linii z Żywca do Husiatyna (kolei Podkarpackiej), droga żelazna z Stryja do Munkacza stała się równie nieodzowną, jak owe odnogi kolei Podkarpackiej, które na zachodnim krańcu Galicyi łączyć będą kolej Podkarpacką z Śląskiem i z Węgrami. Rzecz bowiem jasna, że na tak długiej linii, jaką jest kolej Podkarpacka i karpacka granica galicyjsko-węgierska, nie wystarcza połączenie Galicyi z Węgrami rzeczonemi odnogami na zachodzie i koleją Przemysko-Łupkowską na środku, lecz musi być jeszcze połączenie na wschodzie, którem ma być właśnie kolej z Stryja do Munkacza. Tak wymaga plan przysposobienia galicyjskiego teatru wojny. Bez tej kolei przysposobienie byłoby połowiczne: w strategice zaś połowiczność oznacza z góry przegraną.

Węgrzy dobrze wiedzą ostrategicznej konieczności linii z Stryja do Munkacza. Własny interes Węgier wymaga tej linii, bo jakabądź niedostateczność w przysposobieniu galicyjskiego teatru wojny może sprowadzić najazd moskiewski na Węgry. Czyż więc dla strategicznego względu poświęcają wszystkie inne względy? Bynajmniej! Owszem, dla innych względów wyłamują się nawet z pod dawniejszego zobowiązania i dają sprawie zbudowania drogi żelaznej z Stryja do Munkacza przebieg taki, że chwilowo jest zakwestyonowaną. Rząd austryacki, wnosząc do Rady państwa projekt zbudowania kolei z Stryja do Beskidu, stwierdził, że nietylko co do trasy przedłużonej aż do Munkacza stanęła już umowa z rządem węgierskim, lecz że zbudowanie także kolei z Beskidu do Munkacza z strony rządu węgierskiego oddawna w sposób obowiązujący jest przyrzeczony. Mimo to rząd węgierski wcale nie spieszy z wniesieniem projektu o zbudowaniu kolei z Beskidu do Munkacza na Sejm węgierski, chociaż zbudowanie koleli z Stryja do Beskidu już jest przez Radę państwa uchwalone. A dla czego nie spieszy? Bo właśnie strategiczną konieczność całej linii z Stryja do Munkacza chce wyzyskać w celach ekonomicznych na rzecz Węgier. Proponuje więc rządowi austryackiemu ugodę taką: Węgrzy zrzekną się rozłączenia administracyi co do kolei Przemysko-Łupkowskiej i uzupełniającej ją na terytoryum węgierskiem krótkiej linii do Orla, t. j. ów kawałeczek z Łupkowa do Orla pozostanie w administracyi austryackiej, a natomiast Austryja zrzeknie się administracyi kolei z Stryja do Beskidu na rzecz Węgier, t. j. cała linija aż do Munkacza będzie w zarządzie wyłącznie węgierskim. Nie wchodzimy w to, że propozycya taka świadczy o niesłychanej arogancyi węgierskiej, przypisującej rządowi austryackiemu naiwność bez miary; stwierdzamy tylko, że Węgrzy nie baczą na zobowiązania swe, nie baczą na strategiczną konieczność linii kolejowej, lecz w egoistycznych celach ekonomicznych, t. j. dla sprowadzenia przewozu towarów rosyjskich z galicyjskich linij kolejowych na węgierskie, chcą rozszerzyć swe panowanie kolejowe nawet po za granice Węgier.

Egoizm ten pojmujemy, ale zarazem mamy w nim dowód dobitny, że centralizmu kolejowego nigdy nie uda się rozszerzyć w celach militarnych na Węgry. Bez tego rozszerzenia zaś centralizm specyficznie austryacki jest z stanowiska wojskowego połowiczny, a więc właśnie z tegoż stanowiska niema go wcale. Względy militarne przeto nie mogą żadnej stanowić przeszkody dla decentralizacyi zarządów kolejowych w Austryi, a co się tyczy względów ekonomicznych, nie pojmujemy, dla czegobyśmy mieli być mniej egoistami od Węgrów.

Wybory sejmowe.

Otrzymujemy następujące ogłoszenie:

Do Szan. pp. Wyborców miasta Krakowa!

Komitet przedwyborczy miejski krakowski przedstawia jednogłośnie jako kandydatów na trzech posłów sejmu z m. Krakowa: W. p. Leona Chrzanowskieg, Dra Józefa Majera, prezesa akad. um., Dra Ferdynanda Weigla, prezydenta m. Krakowa. Ogólne Zgromadzenie wyborców m. Krakowa, odbędzie się w e ś r o d ę, tj. d. 23 maja o godz. 6 po południu w sali radnej miejskiej.

Komitet przedwyborczy zaprasza wszystkich obywateli prawo głosowania mających na to zgromadzenie.

W Krakowie, d. 21 maja 1883 r.

Prezes Komitetu: *Teodor Baranowski*. Wiceprezes: *Dr. Henryk Jordan*. Sekretarze: *Dr. Franciszek Bylicki, Józef Mrazek*.

C e n t r a l n y k o m i t e t p r z e d w y b o r c z y we L w o w i e obraduje nieprzerwanie codziennie o godz. 6 z poł. od 29 kwietnia br. począwszy. Na przedstawienie komitetów przedwyborczych powiatowych zatwierdził niżej wyrażone kandydatury i poleca szanownym wyborcom jak najgorętsze ich poparcie.

Z okręgu wyborczego gmin wiejskich:

1. Brzozów-Dubiecko, Konstanty Bobczyński.
2. Sanok-Rymanów-Bukowsko; b. poseł Zenon Słonecki.
3. Lisko-Baligród-Lutowiska, b. poseł Teofil Żurowski.
4. Przemyśl-Niżankowice, Adam ks. Sapieha.
5. Jarosław-Sieniawa, b. poseł Stefan hr. Zamoyski.
6. Cieszanów-Lubaczów, b. poseł Albin Turzański.
7. Jaworów-Krakowiec, Jan hr. Szeptycki.
8. Mościska-Sądowa-Wisznia, Stanisław hr. Stadnicki.
9. Rudki-Komarno, b. poseł Henryk Janko.
10. Turka-Borynia, Władysław Łoziński.
11. Stryj-Skole, Zygmunt hr. Romaszkan.
12. Mikołajów-Żurawno, Józef Wernicki, (b. poseł.)
13. Gródek-Janów, b. poseł Edward Weissmann.
14. Lwów-Winniki-Szczerzec, b. poseł Teofil Merunowicz.
15. Żółkiew-Kulików-Mosty wielkie, Bojomir Zarski.
16. Rawa-Niemirów, Feliks Biliński.
17. Łopatyn-Brody-Radziechów, Stanisław hr. Badeni.
18. Kamionka-Busk-Olesko, b. poseł Tadeusz hr. Dzieduszycki.
19. Złoczów-Gliniany, Bolesław Augustynowicz.
20. Brzeżany-Przemyślany, Roman hr. Potocki.
21. Bóbrka-Chodorów, Seweryn Henzel.
22. Rohatyn-Bursztyn, b. poseł Mieczysław Onyszkiewicz.
23. Kałusz-Wojniłów, b. poseł Franciszek Wolfart.
24. Kossów-Kuty, b. poseł Filip Zaleski.
25. Śniatyn-Zabłotów, Tytus Sięgalewicz.
26. Kołomyja-Gwoździec, b. poseł Eugeniusz Kuczkowski.
27. Horodenka-Obertyn, b. poseł Michał Lenartowicz.
28. Stanisławów-Halicz, Edward Gorecki.
29. Manasterzyska-Buczacz, b. poseł Władysław Wolański.
30. Podhajce-Kozowa, b. poseł Eks. Alfred hr. Potocki.
31. Załośce-Zborów, Maciej Kaszewko.
32. Tarnopol-Ibrowice-Mikulice, b. poseł Juliusz Korytowski.
33. Zbaraż-Medyń, Leopold Kukawski.
34. Skałat-Grzymałów, b. poseł Eks. Kazimierz Grocholski.
35. Czortków-Budzanów, b. poseł Mikołaj Wolański.
36. Zaleszczyki-Tłuste, Ignacy Głazewski.
37. Borszczów-Mielnica, Mieczysław hr. Borkowski.
38. Łąka-Medenice, Stanisław hr Tarnowski.
39. Trembowla-Złotniki, b. poseł Bolesław Rozwadowski.
40. Bohorodczany-Sołotwina, b. poseł Aleksander Łukasiewicz.

Zgromadzenie przedwyborcze we Lwowie.

Lwów, 21 maja.

(—) Jak wiadomo, komitet przedwyborczy uchwalił zawezwać lwowskich posłów, aby zdali sprawę ze swoich czynności poselskich. Otóż wczoraj odbyło się zgromadzenie wyborców celem wysłuchania tych sprawozdań. Zjawili się JEksc. dr. S m o l k a, dr. C z e r k a w s k i Euzebiusz i dr. G o l d m a n Bernard, czwarty zaś poseł p. R o m a n o w i c z Tadeusz nadesłał list, w którym przypomniał, że już dnia 18 marca b. r. uczynił zadość temu obowiązkowi i odpowiedział na szereg interpelacyi. Gdyby jednak wyborcy uznali to jeszcze za niedostateczne, natenczas przybędzie z Krakowa i uczyni zadość wymaganiom. Po odczytaniu pisma p. Romanowicza, wśród oklasków wstąpił pierwszy na trybunę JEx. dr. Smolka. W krótkiej swej mowie, szanowny poseł główną uwagę zwrócił na czynności Wydziału krajowego, szczególnie zaś departamentu gminnego, którego jest naczelnikiem. „Sprawy te są wszystkiem dobrze znane, bądź to z protokółów czynności Wydziału krajowego, bądź też ze sprawozdań sejmowych — dlatego nie będę je powtarzał“. Pocieszającą była wiadomość, którą zgromadzenie oklaskami przyjęło, ż e o s t a t e c z n e z a ł a t w i e n i e u s i ł o w a ń S e j m u i k r a j u, a b y z a r z ą d y k o l e j o w e p r z e n i e s i o n e z o s t a ł y d o k r a j u, jest n a b a r d z o d o b r e j d r o d z e, i ż e w k r ó t c e p o m y ś l n y m s k u t k i e m u w i e ń c z o n e z o s t a n ą.

Na kilka interpelacyj, mianowicie pp. dr. Zajączkowskiego i Jaegermana, w sprawie łączenia gmin z obszarami dworskiemi — i Gniewosza w sprawie rozdawnictwa stypendyów i popierania Blocha w Kołomyi — odpowiedział pierwszym, że łączenie takie uważa za nader pożądane — ale przymusowo nie da się przeprowadzić; ostatniemu zaś interpelantowi oświadczył, że o nadużyciach w rozdawnictwie stypendyów nic nie wie — co się zaś tyczy Blocha, stanowczo zaprzeczył, aby go popierał. (Oklaski). — Następnie zabrał głos p. C z e r k a w s k i Euzebiusz.

Przypomniawszy, że już pod koniec roku 1878 zdał sprawę wyborcom łącznie z innymi kolegami, i otrzymał wotum zaufania, zapewnił, że w tym duchu postępował przez dalsze cztery lata kadencyi, i z każdego kroku gotów jest zdać liczbę. Gdy go jednak wyręczył już p. Smolka co do spraw administracyjnych i ekonomicznych, więc ograniczy się tylko na kilku faktach. Mówił tedy przedewszystkiem o roli, jaką miał klub postępowy w Sejmie, zawiązany pod jego przewodnictwem z programem łącznego postępowania reprezentantów pracy i inteligencyi. Nie można wprawdzie powiedzieć, by klub ten osiągnął wszystko co zamierzał, miał bowiem do walczenia z czynnikami szlacheckiemi, które nawet gdzieniegdzie i miasta reprezentują, ale mimo to nie stracił nadziei, że myśl zasadnicza jego utrzyma się w kraju i z czasem potrafi się wyrobić, a zamiary postępowe dojrzeją.

Obszerne wyjaśnienia poświęcił następnie mowca sprawie reformy administracyjnej, w której jako członek komisyi przeważny brał udział, i w chwili stanowczej, po oświadczeniu p. Zatorskiego kompromitującem zasadę autonomii, dał wyraz zapatrywaniu stronnictwa postępowego, do którego przyłączyła się także część innych posłów, że Sejm nie może przystąpić do żadnych projektów reformy, dopóki nie będzie miał zapewnionego wpływu na organizacyę władz administracyjnych. I lepiej się stało, że sprawa ta została odroczoną. W sprawie i n d e m n i z a c y j n e j wszyscy podzielali zdanie p. Romanowicza, wygłoszone w znanej jego mowie, ale obawiając się następstw, t. j. że rząd mógłby skorzystać ze swojego „*Rückzahlungsanspruchu*“ i zażądać od kraju zwrotu 72 milionów, dotąd zaliczonych, większość nie mogła się zgodzić z konkluzyami p. Romanowicza i mowca należał do niej.

W kwestyi s z k ó ł zdrowa myśl marszałka Zyblikiewicza, zamanifestowana w mowie zagajającej Sejm r. 1882, a dążąca do zażegnięcia światła nauki elementarnej w okolicach, dotąd pozbawionych szkół, spotkała się niestety z aspiracyami partyi krakowskiej ograniczenia i zniżenia poziomu oświaty. Czego tedy w Sejmie nie można było osiągnąć, to się zrobiło w Radzie państwa, gdzie na uchwaleniu noweli szkolnej nikt więcej nie zyskał, jak właśnie kraj nasz. Mowca zaprzecza i dowodzi stanowczo, że nowela ta nie jest reakcyjną, a stanowiąc wyjątki dla Galicyi, oddaje Sejmowi naszemu moc organizacyi szkół początkowych i wyższych ludowych według potrzeb kraju. Wyjątki te zamarkowały odrębność kraju naszego, do której zawsześmy dążyli, i delegacya spełniła święty obowiązek w duchu tradycyi sejmowej. Nabytek ten jednak przysporzył Sejmowi naszemu nowy obowiązek. Dziś już bowiem nie będzie można się składać i wymawiać argumentem, że ramy centralistyczne krępują nas i stoją na przeszkodzie rozwojowi szkolnictwa u nas. Organizacya szkół od Sejmu jedynie będzie zależała, i obowiązkiem Sejmu będzie przystąpić do niej. Może to się nie stanie jeszcze w pierwszym roku — ale spodziewać się można, i życzę Sejmowi jak najprędszego działania w tym kierunku.

Nastąpiły dość liczne interpelacye, z których zasadniczej natury była p. R e w a k o w i c z a Henryka, który wyłuszczywszy jaskrawą niewłaściwość uchwalonego w z. r. przez Koło polskie r e g u l a m i n u, d o t y c z ą c e g o o r g a n i z a c y i w y b o r ó w, który akcyę wyborczą oddaje na dyskrecyę marszałków powiatowych, a więc prawie wyłącznie w ręce szlachty, która i tak już góruje w składzie sejmu, i przy organizacyi komitetów wyborczych wprowadza z a s a d ę n o m i n a c y i w miejsce s w o b o d n e g o w y b o r u, a zatem sztuczność i dowolność, na którą się żalono z wielu powiatów, — prosił o wyjaśnienie, jakie stanowisko zajmował klub postępowy przy uchwalaniu tego regulaminu, mającego na celu uwiecznienie mandatów w posiadaniu jednej tylko warstwy społeczeństwa, i czy protestował przeciwko jego uchwaleniu?

P. C z e r k a w s k i odrzekł, że według regulaminu, marszałkowie powiatowi mają akcyę wyborczą tylko i n i c y o w a ć, zawiązywać (ironiczna wesołość). Klub postępowy bronił w tym razie zasady swobodnych wyborów, i sprzeciwiał się ustanawianiu wpływu na wybory osobom nominowanym, ale pozostał w mniejszości. Zarzucano

Spółczesna Bulgarya

przez

JANA GRZEGORZEWSKIEGO.

I.

PRZED i PODCZAS WOJNY 1877/1878.

(Ciąg dalszy.)

W 1860 r. młodzież bulgarska, kształcąca się na uniwersytecie moskiewskim, założyła pismo zbiorowe p. t. *Bratski Trud;* w Belgradzie (1860 i 1862) *Dunauski Lebed'* przez R a k o w s k i e g o. Tenże od 1864 wydawał w Bukareszcie *Budustnost'*, w Bukareszcie też J K a s a b o w założył dziennik *Narodnost'*; konserwatywny dziennik *Oteczestwo* (1869—1871), obok moralno-religijnej *Zornicy*, wydawanej staraniem amerykańskiego Towarzystwa biblijnego (od 1865 r.). W tymże samym czasie (poeta) P. R. Sławejko, wydając przez lat parę (1857—1861) satyryczne kalendarze, zdobył się najpierw (1863 r.) na satyryczne czasopismo *Gajda*, a w 1867 na literacko-polityczny dziennik *Makedonja*[1]), redagowany z niepospolitym talentem i w znacznej mierze poświęcony sprawom Bulgarów macedońskich; w tym też celu redakcya, stosując się do nawyknień tamtejszej ludności, zamieszczała artykuły nawet w języku greckim lub w narzeczu macedońskiem czcionkami greckiemi; (idąc w tem za przykładem mnicha Pawła z Konikowa, a to gwoli konieczności zostania zrozumianą przez ludność macedońską, która jeszcze nie znała alfabetu słowiańskiego, chociaż była słowiańską i mówiła po bulgarsku).

Ilość czasopism przewyższała liczba oddzielnych książek i broszur, wyszłych w tymże czasie z druku, a poświęconych sprawie sporu kościelnego i to zarówno w języku bulgarskim, jak w obcych (tureckim, greckim, rosyjskim, francuskim i t. d.) pisanych przez Bulgarów.

Tak wzmożonej publikacyi odpowiadała podniesiona też skala tonu śmiałego i w wysokim stopniu nieprzyjaznego dla Greków. Już tu śladu nie było z onych łagodnych kompromisowych dróg „prijatelska pisma k Greku“. Ten ostatni występował tu jako „Szatański czarownik“, „Kaifasz“, „Judasz“, Belzebub“, i t. p. mianem chrzczony nawet przez autorów „Mati Błgarija“ (Neofita Bozwelego w czasopiśmie *Periodiczesko Spisanie)* w 1876 r., a więc w sześć lat po umorzeniu kwestyi spornej. Jakoż — jednomyślność po stronie bulgarskiej była niezwykłą i zadziwiającą: z różnorodnych ich sfer inteligencyi, kupiectwa i ludu rolniczego tak w kraju, jak na emigracyi, ani jeden głos nie odezwał się w obronie Greków, jeśli oczywiście nie bierze się w rachubę postępowania t. z. c z o r b a d ż y c h i paru nieśmiałych w obronie patryarchatu fenariockiego głosów, podstawionych za granicą dla omylenia czujności ogółu. Każda sfera po swojemu wyrażała swe niezadowolenie i swoją nienawiść: duchowieństwo i inteligencya — w gwałtownych filipikach ustnych i prasowych, kupiectwo i lud — w sposób praktyczny, odmawiając poparcia materyalnego klerowi fenariockiemu. Walka ta wpłynęła nawet na sposób zamanifestowania uczuć radośnych z powodu nominacyi egzarchy. Kiedy takową otrzymał Antym, biskup widdyński, Bulgarowie nieskłonni do demonstracyi, przygotowali mu przyjęcie, pełne owacyi i tryumfów wzdłuż całej drogi z Widdynia do Konstantynopola.

Im bardziej wynurzały się zamiary Greków kontrdemonstrowania faktowi, zresztą już dokonanemu — tem więcej objawy nieprzyjaźni wynurzały się ze strony przeciwnej, a klątwa, przez patryarchę rzucona w 1872 r. na duchowieństwo bulgarskie i jego zwolenników, rozjątrzyła tych ostatnich do najwyższego stopnia. Kościół grecki stał się dla nich synonimem odszczepieństwa, a uosobieniem antychrysta — kapłan fenarjocki, którego też bezpieczeństwo osobiste mocno stawało się zakwestyonowanem.

Dziwnie od tej zaciętości odbija się tolerancya, z jaką zachowują się Bulgarowie względem obcych wyznań i religij. Mniejszą się ona wydaje w klasach inteligentnych, a zwłaszcza w publicystyce, gdzie widoczną bywa dążność do użycia obrządku wschodniego dla celów politycznych lub jako motor idei narodowej, której odrębność w ten sposób silniej zaznaczyć pragną. Z książek więc i publikacyj bulgarskich nie można nabrać właściwego wyobrażenia o usposobieniu narodowem, bo bywa ono przedstawiane nie przedmiotowo, lecz tendencyjnie. Przy zetknięciu się jednak z ludem, rys ten rzuca się odrazu w oczy i dla badacza, przyzwyczajonego do wyłączności greckiej, wydaje się nawet indeferentyzmem religijnym, zwłaszcza, jeśli się zechce bezpośrednią przeprowadzić pod tym względem paralelę między usposobieniem Bulgarów a ich najbliższych sąsiadów — Serbów. W tem ostatniem plemieniu, a zwłaszcza w odłamach jego wschodnich i południowych — tolerancya daleką jest od ideału: mimo całej słowiańskiej gościnności, nierzadko Czarnogórzec odmówi wody ze źródeł swoich wędrowcowi, jeśli ten nie jest prawosławnym. Podobnych objawów nie napotkać w Bulgaryi. Bulgar przywiązany jest do swojej wiary, do swego obrządku, bo jakże mogłoby być inaczej, skoro on jemu w znacznej mierze zawdzięcza zachowanie swojej narodowości od zupełnej zagłady? ale dalekim jest od fanatyzmu i nienawiści dla ludzi innych wyznań; owszem wspólne pod jednym dachem pożycie jego z różnowiercą, nie należy do wyjątków w sferze ludowej tak samo, jak przyjaźń z osobistościami muzułmańskiemi, jeśli nawet pominiemy milczeniem objawy z epoki ruchów k i r d ż a l s k i c h (na początku bieżącego stulecia), kiedy zażyła koleżeńskość łączyła w zbrojną drużynę zarówno bulgarskich wyznawców Chrystusa, jak tureckich Mahometa.

Ta to tolerancya służyć może poniekąd ilustracyą owej łatwości, z jaką szerzył się w Bulgaryi prozelityzm innych wyznań, innych obrzadków. Ani OO. Zmartwychwstańcy, ani też w ogóle ci wszyscy kapłani, których misya znajdowała poparcie u ks. Adama Czartoryskiego lub hr. Wł. Zamoyskiego, uskarżać się nie mogą na zbytnie trudy apostolskie lub nadzwyczajne przeszkody w ufundowaniu kościoła unickiego w Bulgaryi, lub też w przeprowadzeniu tam propagandy katolickiej w początkach drugiej połowy XIX w. A łatwość wyraziła się nietylko przez to, że się znaleźli publicyści, broniący dzieła Unii, lecz w gotowości napotykanej wśród ludu. Niektórzy upatrują przyczynę jej w niezadowoleniu Bulgarów z hierarchii fenariockiej, w tym ucisku, wywieranym z Carogrodu, przed którym spodziewano się znaleźć ulgi w związkach z Rzymem. Nie przeczę, iż to mogło być nieposlednim motywem, powodem bezpośrednim dla wielu jednostek, lecz zanadto lekkomyślną wydałaby się społeczność, której ogół, a choćby część tylko jego dałaby się kierować pobudkami ujemnej natury. Ogólny charakter, więcej poważny, myślący Bulgarów nie upoważnia do takiego sądu. Dlaczego raczej nie widzieć głębszej przyczyny, nie szukać illustracyi tego zjawiska w tych samych właściwościach ducha bulgarskiego, które przed wiekami zrodziły bogomilizm? Związki z Rzymem bardzo wcześnie przejawiają się w dziejach tego narodu, ale biorąc je w oderwaniu od innych objawów, a li tylko wśród okoliczności politycznych, bezpośrednio im towarzyszących, można byłoby je odnieść na karb takiegoż samego niezadowolenia z hierarchii bizantyńskiej, które i wówczas istniało już tak samo jak dziś. Ale wszak bogomilizm pojawia się w Bulgaryi nietylko spółcześnie z temi związkami z Rzymem, ale je wyprzedza, bo go widzimy razem z pierwszem słowem ewangelicznem kiełkującego w Bulgaryi chrześcianizmu. A mocne wkorzenienie się jego przemawia za tem, że on tam znalazł grunt i podstawę dla siebie. Czy go jednak uważać będziemy za płód specyficznie bulgarski i narodowy, czy mu będziemy nadawać lub go pozbawiać doniosłości ogólno-ludzkich idei reformistycznych, jako takich, które bezpośrednio wywołały sektę np. albigensów, czy nareszcie poczytywać go będziemy za pierwszego zwiastuna husytyzmu, zawsze przyznać musimy, że działanie jego nie było przypadkowe, a sam bogomilizm, mimo nawet własnych odmian jego — wcale zjawiskiem nie sporadycznem, nie odosobnionem — lecz powtarzającem się przez cały ciąg dziejów bulgarskich, tak samoistnych, jak pod jarzmem bizantyjskiem i tureckiem, i nawet teraz, mniejsza o formę — czy w katolicyzmie Zmartwychwstańców, czy w muzułmanizmie rodopskim. Prawda, dzisiejsi Bulgarowie nie są tymi samymi, jakimi byli ze carów Symeona i Samuela; ale to tylko dowodzi, że pewne właściwości umysłowe, sprzyjające produkcyi teozoficznej, powstają nawet wówczas, gdy się odmieni charakter narodu i że ten ostatni bardziej od tamtych zależny jest od wpływów zewnętrznych i politycznych.

W podróży mojej po Małej Azyi spotykałem kupców bulgarskich, namiętnie zaciekających si

[1]) Przy tej sposobności wspomnieć wypada te dzienniki i w ogóle czasopisma, które założono później, a z których znaczną część zastała wojna 1877 i 1878 r. Tak w Carogrodzie wydawano: Напрѣдъкъ (Najdenowa), Вѣкъ, День (Bałabanowa; Источно Время (za inicyatywą Anglików), w Adryanopolu, Одринъ w Ruszczuku Дунавъ, w Bukareszcie, Знание, organ Karawełowa, który redagował dzienniki Независимость, Свобода, a podczas wojny wrócił do Bulgaryi i tu po niejakim czasie zamierzał wydawać gazetę, na co jednak nie pozwoliły władze rosyjskie (p. Вѣстникъ Европы, zeszyt czerwcowy 1878 r. art. Utina). Pomijamy tu pomniejsze pisma wydawane w Belgradzie, Braile i t. d.

klubowi, że teorya przez niego broniona jest dobrą we Lwowie i Krakowie, ale na wsi trzeba ostrożnie postępować, aby nie narażać zasady narodowości, uosobionej w Sejmie. Klub postępowy z uwagi na to, poddał się większości i nie protestował.

W ogóle odpowiedzi p. Czerkawskiego były wyczerpujące, wskutek czego prawie trzy godziny zajmował trybunę — co go widocznie znużyło. P. Piątkowski F. postawił więc wniosek, aby zwolnić posła już od dalszych interpelacyi, — za co zgromadzenie jednomyślnie przystało. — Miał przemawiać jeszcze dr. Goldmann, ale wobec ogólnego znużenia, jakoteż z uwagi, że należałoby koniecznie wysłuchać i czwartego posła wniósł p. Rewakowicz Henryk, aby odroczyć zgromadzenie do wtorku i zawezwać ponownie p. Romanowicza. Jakkolwiek bowiem sprawozdanie poselskie p. Romanowicza było zupełnie wyczerpujące, to jednakowoż wobec faktu, że na późniejszych zgromadzeniach podnoszono zarzuty, na które nie mógł już odpowiedzieć — jest więc wskazane, aby możność ta daną mu była.

Zgromadzenie bez dyskusyi prawie przyjmuje wnioski te jednomyślnie, wskutek czego jutro będziemy mieć dalszy ciąg relacyj sejmowych, a mianowicie pp. Goldmana i Romanowicza.

Zgromadzenie przedwyborcze w Tarnowie.

Tarnów, 20 maja.

Dziś odbyło się walne zebranie wyborców m. Tarnowa w celu wysłuchania wyznania wiary politycznej kandydatów do Sejmu. W pięknej sali strzeleckiej zebrało się przeszło dwieście-pięćdziesięciu wyborców. Jako kandydaci wystąpili: prezes sądu kraj. Ryszard Zawadzki zaproszony do kandydowania przez komitet przedwyborczy, oraz Dr. Tadeusz Rutowski, redaktor *Nowej Reformy* w Krakowie. Po zagajeniu zebrania przez p. burmistrza dr. Wisłockiego zabrał głos p. Zawadzki. Podniósł twardą szkołę obowiązku jaką przeszedł, udział jaki brał w życiu autonomicznem we Wschodniej Galicyi, pole jakie miał do obznajomienia się ze stosunkami kraju przez długie lata swojej praktyki sądowej. Wyliczył następnie szereg kwestyj, jak oświata, dobrobyt, gmina, ustawa drogowa, zapewnił, że starać się będzie, ażeby w myśl ustawy każda gmina miała szkołę, jest za podniesieniem dobrobytu. Oświadcza, że we wszystkich tych sprawach opierać się będzie na zasadzie równouprawnienia, sprawiedliwości, słusznego rozdziału ciężarów i obowiązków. W sprawie drogowej jest za zmianą systemu prestacyjnego na podatkowy. Jest za sprowadzeniem dyrekcyi kolejowych do kraju i za językiem polskim. Zapewnia, że stanowisko jego jako sędziego i urzędnika niewyklucza niezależności poselskiej; wyjaśnia że rząd nie może za opozycyę wytoczyć dyscyplinarnego postępowania i zapewnia, że będzie służył interesom kraju.

Następnie zabrał głos dr. Rutowski. Podniósł znaczenie Sejmu w życiu narodowem i w pracy nad odrodzeniem kraju i znaczenie przyszłego sześciolecia. Scharakteryzował działalność poprzedniego Sejmu, stronnictw, usiłowań i rezultatów osiągniętych w szeregu lat ostatnich. Wyjaśnił stanowisko posła z miast w dotychczasowym składzie Sejmu i przyczyny jałowości działania, oraz warunki pod jakimi może powstać w Sejmie potężna większość złożona z żywiołów inteligentnych i postępowych ziemiaństwa i miast, któraby zdolną była do inicyatywy i polityki wielkiej pracy nad odrodzeniem moralnem, ekonomicznem, społecznem i politycznem kraju. Odrzuca od siebie szablonowy a fałszywy jako *mandat imperatif* posła z miast rozumiany kompleks pseudoliberalnych i nie liczących się z historyą i warunkami kraju formułek i doktryn politycznych, które posła z miejskiej kuryi stawiają w Sejmie i gasnącej miejskiej reprezentacyi w szlachecko-ziemiańskim Sejmie skazują na bezpłodność. Poczem rozwija program polityki kraju skierowanej do odrodzenia kraju przez dobrobyt, oświatę, reformę gminy i organizacyi administracyjnej kraju. Charakteryzuje dotychczasową działalność Sejmu na polu ekonomicznem i rozwija co kraj może zdziałać w granicach swej autonamii i samorządu na tem polu. Przedstawia środki dla wytworzenia krajowego przemysłu, na pierwszem miejscu kładąc autonomię podatkową kraju w dodatkach do podatków stałych, na cele krajowe, powiatowe i gminne, za pomocą której przez zapewnienie zwolnień i allewiacyj podatkowych, można nowo powstającemu przemysłowi zapewnić premie wielkiego znaczenia, zdolne umożebnić mu walkę konkurencyjną z innemi prowincyami i ściągnąć z tychże przemysł do naszego kraju. Uważa przeniesienie zarządu kolei państwowych do kraju jako pewne ale nie wystarczające. Kraj musi domagać się przeprowadzenia systemu decentralizacyi kolejowej, jaki zwyciężył w Niemczech, a zwłaszcza w Prusiech i wytworzenia krajowej rady kolejowej. Podnosi zadania, jakie czekają kraj na polu rozwinięcia szkolnictwa w kierunku ekonomicznem, szkół przemysłowych, rolniczych; jest za wprowadzeniem nauki rolnictwa i innych gałęzi gospodarstwa wiejskiego w seminaryach duchownych, wytwarzających przyszłych proboszczów-gospodarzy, i twierdzi, że warunki rolnictwa dzisiejszego, wymagają od właściciela wielkiej posiadłości wyższego niż średnie rolnicze wykształcenie, i że kraj musi domagać się utworzenia zawiązku akademii rolniczej przy Politechnice lwowskiej lub przy Uniwersytecie Jagiellońskim.

Kandydat przystępuje do sprawy reformy ustawy gminnej i reformy administracyjnej. Szkicuje historyę i losy miast galicyjsk. w świetle ustaw gminnych austr., dzieje ustawy gminnnej z r. 1866. Przedstawia, dlaczego reforma gminy tak trudna, charakteryzuje skutki agraryjnych ustaw austryackich, i w ich świetle przedstawia kwestyę rozdziału dworu od gminy. Charakteryzuje projekta reformy gminnej wyszłe z Krakowa czy z Wschodniej Galicyi i szkicuje, na jakich podstawach widzi możebnem odnalezienie takiej zasady reformy gminnej, któręby przyjąć mogła zachodnia i wschodnia część kraju; jest przeciwny przywróceniu jednostki administracyjnej ze zlania dworu z gminą, a jest za wytworzeniem okręgów administracyjnych, nie znoszących wszystkich nabytych praw dzisiejszych jednostek administracyjnych, ale przejmujących specyalne zadania, przechodzące siły dzisiejszej gminy i obszaru dworskiego.

Co do reformy całej organizacyi administracyjnej kraju, mowca charakteryzuje projekt krakowskiego stronnictwa i jego bankructwo w Sejmie i kraju. Reforma nie może być obliczoną na sprzyjający rząd, nabytki nasze samorządne i całe dążenie do zbudowania gmachu naszej autonomii i samorządu nie może polegać na przypuszczeniu, że jesteśmy Benjaminkiem decydujących sfer, ani wystawionem być na losy przeciwnych prądów, wiejących w Wiedniu. Co do miast jest kandydat za rozszerzeniem samorządu większych miast, któryby rozwój dobrobytu i znaczenia ekonomicznego miast dla kraju ułatwił. Za powiększeniem liczby posłów z miast jest nie dlatego, że stoi przed wyborcami z miasta, ale dlatego, że dominujący ziemiański, fizyokratyczny, szlachecki skład olbrzymiej większości sejmowej, wychodzącej z dwóch kuryj wyborczych wraz z głosami wirylwirylnemi, nie jest w stanie odpowiedzieć zadaniom kraju, na polu rozwoju miast, przemysłu i oświaty, a przysporzenie żywiołu inteligencyi miejskiej Sejmowi, jest warunkiem skuteczniejszej pracy nad odrodzeniem całego kraju. Mowca reasumuje przewodnie myśli swego programu.

Mowa p. Rutowskiego przyjęta została przez zgromadzenie sympatycznie.

P. Inżynier Idzikowski interpeluje p. prezesa sądu Zawadzkiego, jak się zapatruje na stronnictwo stańczykowskie i jego roboty w kraju i w Sejmie.

P. Zawadzki oświadcza, że jest za równouprawnieniem, sprawiedliwością i przeciw wszelkiemu ekskluzywizmowi. P. adwokat Dr. Karol Kaczkowski dziękuje Dr. Rutowskiemu za kandydowanie do Sejmu z miasta Tarnowa, wyraża się korzystnie o jego przemówieniu, o działalności *Reformy*, poczem krytykuje zapatrywania kandydata na kwestyę reformy gminnej, jest za zlaniem dworu z gminą, poczem w dłuższem przemówieniu mówi o autonomii, o drogach powiatowych, krytykuje magistrat i jego urzędników. Dr. Rutowski w odpowiedzi przyjętej grzmiącemi oklaskami, broni swych zapatrywań na reformę ustawy gminnej i organizacyi administracyjnej. Dr. Kowalski interpeluje kandydata, jakie miejsce w jego programie lud zajmuje i jak się zapatruje na kwestyę ruską. Odpowiedź dra. Rutowskiego została przyjętą również przychylnie gorącemi oklaskami.

Burmistrz dr. Wisłocki zamyka zebranie oświadczając, że nie z wrażenia jednej mowy ale z całego życia należy decydować o wyborze posła i oświadcza, że Komitet przedwyborczy musi się zastanowić kogo polecić. Poczem pomimo ogólnego domagania się, żeby walne zebranie przedwyborcze, przez głosowanie dało wskazówkę Komitetowi przedwyborczemu, p. burmistrz Wisłocki bierze kapelusz i zamyka posiedzenie.

Tarnów, 20 maja.

Dowiaduję się, że Komitet centralny zarządził powtórne zebranie Komitetu przedwyborczego z kuryi mniejszych posiadłości, który na ostatniem zebraniu uchwalił kandydaturę dra. Kopycińskiego. Dowiaduję się również, że p. starosta ks. Łodzia-Poniński zgłosił telegraficznie do Komitetu centralnego swoją kandydaturę przeciw ks. Kopycińskiemu.

Organizacya Sądu Krajowego wyższego w Krakowie.

Postanowieniem rządu został w roku 1855 otwartym dla zachodniej Galicyi Sąd krajowy wyższy w Krakowie. Agenda była już w zawiązku znaczną, gdyż już w roku 1856 miał tenże Sąd do załatwienia, spraw 12.693; cyfra ta zwiększała się co roku, tak, że w roku 1874 wynosiła 19.101; przez odebranie Sądowi temu jurysdykcyi w sprawach o przekroczeniu, spadła cyfra ta w następnym roku nieznacznie, bo do 17.897. Wiadomą jest rzeczą, iż rekursa w przekroczeniach stanowiły dużo na cyfrę, a zajęcia przy nich były bardzo małe. Od roku 1876 ciągle czynność się wzmaga i to w sprawach ciężkich, tak cywilnych, jak kryminalnych, i już w roku 1878 czynił ówczesny prezydent apelacji Baron Budwiński, mąż sprężysty, wielkie starania u ministerstwa sprawiedliwości względem powiększenia liczby radców przy sądzie krajowym wyższym o cztery posady,; lecz ówczesna oszczędność Rządu, spowodowana kosztami okupacyi Bośni i Hercogowiny sprawę tę tak ważną odroczyła.

Cyfry najlepiej wykażą jak odtąd czynność się wzmogła. I tak wpłynęło:

w roku 1877	 17,680	spraw
„ 1878	 18,797	„
„ 1879	 20,548	„
„ 1880	 21,112	„
„ 1881	 22,017	„
„ 1882	 22,150	„

Różnica między rokiem 1877 a 1882 wynosi 4470 t. j. o czwartą część spraw więcej, liczba atoli referentów 18 pozostała tą samą aczkolwiek w stemplach samych (jak wiadomo wysokich) rząd co roku lekko licząc o 15.000 Złr. więcej jak w roku 1877 pobiera. Kwota ta wystarczy na opędzenie kosztów zwiększenia liczby sędziów apelacyjnych, ludzi starych *(de regula)* i sprawowanych. Faktem jest, że ci panowie wegetują w śród aktów po 10 i więcej godzin na dzień.

Byłoby zatym rzeczą bardzo godziwą powziąść priora z registratury prezydialnej i zrobić w tym względzie do pana ministra sprawiedliwości, obszerne sprawozdanie, a zyskałoby się na wdzięczności kraju za dobre okazane chęci, zyskałoby się wdzięczność u podwładnych, którzy cichaczem bardzo utyskują na to, że nikt o nich się nie stara.

Bardzoby było pożądanem, aby w sprawozdaniu tem proszono p. Ministra usilnie i o kreowanie posady wiceprezydenta apelacyi; zbyt często zachodzi bowiem potrzeba zastępstwa p. prezydenta a skok w randze (stopniu i w płacy między prezydentem apelacyi a nadradcą sądowym jest z 3 na 6 rangę z 8000 Złr. na 3600Złr. płacy. Ma się tu do rozkazywania prezydentowi i wiceprezydentowi Sądu krajowego, z których pierwszy 5000 Złr., drugi z dodatkiem osobistym 4000Złr. pobiera; utworzenia posady wiceprezydenta przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie domaga się interes służby, *decorum* sądu samego, wszakżesz taka posada istnieje we Lwowie od roku 1855!!

Nagromadzenie w prezydyum dla czynności prezydyalnej aż 3 urzędników sędziowskich jest niewłaściwem, nauczyć się tamże można służby administracyjnej, ale nie sędziowskiej, zresztą na cóż się już tutaj dawać wyręczać auskultantom i adjunktom.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa 19 maja.

(W.) Wszyscy jesteśmy pod bardzo przygnębiającem wrażeniem, spowodowanem ostatecznym rezultatem zaburzeń w uniwersytecie tutejszym. Faktycznem zawieszeniem prelekcyi, jak na teraz do końca roku akademickiego, aresztowaniami studentów i natychmiastowem wywożeniem ich z Warszawy. Dokąd i w jakich celach? Gwałtowna deportacya do miejsc urodzenia tej młodzieży, która wyrokiem sądu uniwersyteckiego została wydalona, ciągłe gromadzenie wojska i żandarmeryi w samym gmachu uniwersyteckim, (żandarmi i wojsko obozuje ukryte w XI audytorium i sali aktowej), jednem słowem wszędzie ujawniająca się prowokacya władzy budzi niemałe obawy w ludziach poważniej myślących. Komunikat rządowy o wyroku na wszystkich dotąd nie został ogłoszony, natomiast każdemu osądzonemu wręczają za pośrednictwem policyi wyrok sądu. Młodzież stale zamieszkała w Warszawie zostaje oddana pod nadzór policyjny (niby dotąd pod nim nie była?) ci zaś ze studentów, którzy nie są stałymi mieszkańcami syreniego grodu otrzymali rozkaz wyjazdu z Warszawy do miejsc urodzenia w przeciągu najdalej 48 godzin. Apelacyi od tego rozkazu zupełnie nie ma, tymczasem wielu ze skazanych ma tutaj rodziny nawet kilku jest żonatych i najczęściej mających rzeczywiście to tylko wspólnego z jakimś Pacanowem lub Koziegłowami, że tam przyszli a nie gdzieindziej na świat. Jeszcze smutniejszy horoskop dla tych, którzy pochodzą z oddalonych powiatów gubernij litewskich; wystawcie sobie człowieka pozbawionego wszelkich środków materyalnych, człowieka inteligentnego, którego wysadzają na bruk (właściwiej na błoto) jakiego miasteczka, sąsiadującego z puszczą Białowiezską.

Codziennie tłumnie młodzież opuszcza Warszawę, żegnając się z murami uniwersyteckiemi po większej części nazawsze. Podwoje audytoryów dziś otwarte na oścież tylko dla żołdactwa, młodzież w celu wzbogacenia wiedzy, wstęp ma do nich wzbroniony. Zaprawdę, patrząc na to wszystko, wierzyć się nie chce, że w XIX wieku żyjemy...

Każdy z wyjeżdzających do miejsca urodzenia (na rodinu) otrzymuje t. z. „prohodnoe swidieteltswo", które w tłomaczeniu brzmi: „przedstawiciel niniejszego, były student uniwersytetu warszawskiego N. N. udaje się do miejsca urodzenia do gubernii N.; po przybyciu na miejsce obowiązany jest natychmiast stawić się przed miejscową władzą policyjną, która obowiązana jest świadectwo niniejsze zaraz zwrócić kancelaryi, zostającej pod moim zarządem. Pp. naczelnicy żandarmeryi raczą o ile możności ułatwiać przejazd (błagowolat czynit' swobodnyi propusk) do miejsca urodzenia tej osobistości." — Podpisany jest na tym osobliwym dokumencie generał-major Buturlin. Na wszystkich banhofach znajduje się po kilku oficerów żandarmeryi i mnóstwo niższych stopni. Każdy wydalony student obowiązany jest po przybyciu na kolej uwiadomić oficera żandarmeryi, będącego na służbie, o tem, że wyjeżdża, ten zaś wykreśla go z listy, na której figurują nazwiska wszystkich relegowanych. Wczoraj pociągiem wieczornym wyjechała ostatnia partya byłych studentów uniwersytetu, złożona z kilkunastu osób do Maryampola (miasto powiatowe w gubernii suwalskiej). Do tego samego wagonu wsiadło kilku żandarmów, którym polecono asystować a właściwiej konwojować do samego miejsca zamieszkania „skazanych."

Apuchtin przybył z Petersburga przed kilku dniami i rozpoczął swoje rządy od tego, że kilkunastu nauczycieli gimnazyalnych przetranslokował na prowincyą, kilku zaś zawiesił w urzędowaniu. Podobno za powód do tego posłużyło mu to, że ci „biali murzyni" (tak nazywają u nas powszechnie nauczycieli gimnazyalnych) nie mogli czy nie chcieli przybyć z kondolencyą do swego satrapy zaraz po wypadku, jaki go spotkał. Utrzymują powszechnie tutaj, że Apuchtin przybył z Petersburga opatrzony w daleko większą władzę, jak ta, którą dotąd posiadał, szczególniej cenzura podobno cieszyć się ma odtąd opieką jego. Jeżeli pogłoski te sprawdziłyby się, to łatwo zrozumieć, jak ujemnie wpłynęłoby to na dziennikarstwo nasze, które już obecnie ma, jak sami wiecie, ściśle zakneblowane usta. Opowiadają nawet, że pan ten będąc w Petersburgu, wystąpił z projektem do wyższych sfer rządowych, aby „Teatr Rozmaitości" wyłącznie przeznaczyć do grania „nacionalnych pies" (sztuk narodowych, naturalnie rosyjskich). Ciekawa rzecz kto na te „piesy" będzie uczęszczał? Zaznaczam te pogłoski w tem miejscu już nie po raz pierwszy. W roku ubiegłym jeszcze powtórzyłem wam wyrażenie Apuchtina z którem się dał słyszeć: „dajcie mi władzę nieograniczoną nad cenzurą i teatrem, a w przeciągu kilku lat zmienię sposób myślenia i przekonania Polaków," możebnem przeto bardzo jest, że Apuchtin nie poprzestał robić zabiegów wcelu uzyskania podobnej władzy. Czy mu jej udzielą? Nie chcę prorokować, sądzimy jednak wszyscy, że z pewnością zostanie on samowładnym panem, ale nie na długo. Obdarzą go na jakiś krótki czas prawie nieograniczoną władzą, aby następnie wycofać go ztąd — niby nie pod naciskiem. Podobnej taktyki w takich razach rząd moskiewski zwykł się trzymać.

Natomiast uważamy wprost za śmieszną wiadomość, według której Apuchtin zostać ma generał gubernatorem warszawskim. W razie jednak urzeczywistnienia tego zamiaru (?) utrzymujemy stanowczo, że Własowskij powinienby zostać ober-policmajstrem m. Warszawy. Dopieroby była para dobrana! Obaj ci panowie są obecnie przedmiotem szyderstw i żarcików wesołych Warszawian. Nawet jakiś dowcipniś spłatał figla niezbyt przyjemnego panu Własowskiemu; — przesłał mu bezimienne zawiadomienie, że studenci, widząc z powodu nagromadzenia wojska i wzbronionego wstępu do uniwersytetu, niemożność urządzenia „schadzki" w którem z audytoryów, udali się w bardzo znacznej liczbie za Marymonckie rogatki do wsi Młociny (za Bielanami (w celu porozumienia się, co do dalszego zachowania się wobec wyroku zbyt surowego.

Własowskij nieprzewidując z jednej strony podstępu, z drugiej zaś wiedziony chęcią otrzymania „pohwalnowo odzywa" zabrał kilkunastu żandarmów konnych i w towarzystwie swoich nieodstępnych dwóch kozaków „pierelotką" (kolaska) co koń wyskoczy pobiegł na wskazane miejsce... Że nie tylko zdziwienie ale i wściekłość po przybyciu na miejsce opanowała go, możecie sobie wystawić.

Kiedy już wspomniałem o „odzywach" nie mogę pominąć najświeższego: oto gubernator lubelski otrzymał specyalne podziękowanie od „najjaśniejszego pana" za wykrycie Towarzystwa Serca Jezusowego i rozpędzenie członków tegoż (nieprawdaż charakterystyczne, że podobne bez znaczenia, jakieś niewinne zabawki zwracają baczną uwagę władz na siebie) a zarazem „odzyw" za surowe i spieszne ściąganie podatków!

W ostatniej chwili dowiaduje się, że młodzież uniwersytecka postanowiła posłać petycyę do p. Deljanowa, ministra oświaty, o złagodzenie wyroku, wydanego przez sąd uniwersytecki na kolegów. W razie nie przychylenia się i nie uwzględnienia tej petycyi pozostała młodzież akademicka jest zdecydowana, jak nas zapewniają, nie przystąpić do egzaminów, a nawet zażądać zwrotu dokumentów czyli wykreślić się z listy studentów uniwersytetu warszawskiego. — Według zdania naszego, chociaż podobny krok pozostałej młodzieży dowiódłby prawdziwie koleżeńskich uczuć i jednomyślności z wydalonymi, z tem wszystkiem ani na chwilę nie wątpimy, że niepolepszyłby losu wydalonych a możeby go nawet pogorszył, zarazem ściągnąłby nowe prześladowanie ze strony władzy, która przed niczem się nie cofnie i przygotowana jest na dokonywanie nowych gwałtów nad bezbronnymi. Jednomyślność wszystkich studentów uniwersytetu warszawskiego już ujawniła się aż nadto dobrze w czasie ostatnich wypadków, nowych ofiar i poświęceń ze strony młodzieży, która jest podporą przyszłości, społeczeństwo nie wymaga.

Nie zapominajmy także że władza wyczekuje tej chwili, w której byłaby upoważniona niejako do zamknięcia uniwersytetu warszawskiego. W razie zażądania dokumentów chwila ta nadeszłaby. Nie zapominajmy o awanturze puławskiej.

Koronacya cara w Moskwie.

Przybyli do Moskwy d. 20 maja ks. Hermann sasko-wejmarski z synem ks. Bernhardem, książe Karol badeński, ks. Henryk i Aleksander heski i ks. Aleksander bułgarski z orszakami. Witając tego ostatniego księcia osobnym artykułem Katkow tak pisze: „książe znajdzie u nas szczere braterskie uczucie. Przekona się u nas, że wszyscy przejęci jesteśmy gorącem życzeniem pracowania nad wspólną przyszłością".

Wjazd cara do Moskwy odbył się z nadzwyczajnemi ostrożnościami. Już na pięć godzin przed przybyciem cara i carowej 200 żołnierzy policyjnych pod dowództwem oberpolicmajstra Kozłowa zajęło dworzec Smoleński bogato udekorowany. Kilkuset kawalerzystów otoczyło obszerny plac przed dworcem, a nadto straż cywilna złożona z 1000 chłopów, ustawiła się czworobokiem przed bramą dworcową. Na drodze do Petrowskiego pałacu wojsko tworzyło gęsty szpaler. Żołnierze mieli na bagnetach chorągiewki sygnałowe. Po za szpalerem wojska ustawiły się tłumy kacapów. Generał-gubernator wyjechał na spotkanie do stacyi Wałdaj. Na dworcu oczekiwali przybycia carostwa książęta i posłowie zagraniczni, znakomitsza szlachta, oraz władze moskiewskie. Sygnały na trąbach zapowiedziały zbliżanie się pociągu carskiego. Car z małżonką, dziećmi i W. ks. Aleksym i Pawłem przybył o pół do siódmej wieczorem. Po przywitaniu car wsiadł do powozu i pojechał galopem do Petrowskiego pałacu. Po przybyciu na miejsce car zatelegrafował do cesarza Wilhelma: „Przybyłem szczęśliwie do Moskwy" i przyjmował niemieckiego reprezentanta wojskowego gen. Werdera. Wczoraj car przyjmował posła włoskiego Nigra.

Arcyksiąże Karol Ludwik przybywa jutro do Moskwy po uroczystym wjeździe do Kremlu, który dziś się odbywa. Arcyksiąże mieszkać będzie w domu prywatnym w dzielnicy arystokracyi miejscowej. Ze strony komisyi koronacyjnej przydzielono do pełnienia służby honorowej dwóch członków Engelhardta i Kanalosz-Leflera. Poselstwo austryackie umieszczono w domu ks. Meszczerskiego.

W. ks. Włodzimierz wraz z małżonką zwiedził obóz grenadyerów na polu Chodyńskim pod Moską. Na czele pułku grenadierskiego stał Wielki ks. Mikołaj.

Na giełdzie berlińskiej obiegał pozawczoraj egzemplarz proklamacyi koronacyjnej cara. Zapowiada ona ludowi koronacyę na dzień 27 b. m. i wzywa poddanych, aby połączyli swe modły o pomyślność i spokój państwa z modłami pary i rodziny carskiej. Manifest ten z herbami państwa nader ozdobnie został wydany.

Przegląd polityczny.

Kraków, 23 maja.

Wczoraj rozpoczął Sejm dolno rakuzki swoje posiedzenia. Nie ma on tak dalece spraw politycznych przed sobą, lecz raczej cały szereg spraw administracyjnych, które są dla dobra kraju zawsze jak największego znaczenia. I tak ustawa o ubogich, o swojszczyznie, o szkołach ludowych czekają na załatwienie. Co się tyczy samego otwarcia tego Sejmu, marszałek br. Felder zagaił posiedzenie mową pełną gorących wyrazów lojalności. Poczem zawiadomił marszałek, że b. burmistrz Wiednia p. Newald swój mandant Sejmowy z IX. okręku Wiednia otrzymany złożył. — Poseł Schönerer dopytuje się, czy uchwalone przez Radę państwa uchylenie jego nietykalności poselskiej — nie da się zastąpić rozpoczętą dziś jego nietykalnością jako członka Sejmu i czy sąd karny śledztwo przeciw niemu dalej i teraz prowadzić może?

Według doniesienia *Pester Lloydu* miano podczas ostatniego pobytu namiestnika Czech pana Krausa w Wiedniu stanowczo uchwalić rozwiązanie Sejmu czeskiego, a odnośny patent cesarski ma się ukazać wtych dniach.

W. Allg. Ztg. donosi zaś, że Sejmowi czeskiemu ma być przedłożony projekt zmiany ordynacyi wyborczej. Lecz staćby się to mogło tylko pod warunkiem zmiany całego składu tego Sejmu, gdyż w obecnym jego składzie, jak długo Niemcy mogą prostą nieobecnością swą spowodować brak wymaganych w takowej sprawie $^3/_4$ głosów poselskich — byłoby przeprowadzenie zmiany ordynacyi wyborczej jeszcze niemożliwe. — Pierwej zatem Sejm obecny rozwiązany być musi — gdyż pewną jest rzeczą, że w przyszłych wyborach Niemcy pozostaną w bardzo znacznej mniejszości.

Poseł do Rady państwa dr. Tonner zaprosił swych wyborców z powiatu Mielnik do zebrania się celem wysłuchania jego sprawozdania z postępowania swego w Izbie tem więcej, że zwierzchnicy powiatów Raudnic i Weelwarma wezwali go do złożenia mandatu. Usprawiedliwia się dla czego temu wezwaniu zaraz nie uczynił zadość, lecz przekonanie swe politycznej konieczności i uchwale klubu czeskiego poświęcił. Chciał się bowiem przedtem z wyborcami samymi porozumieć i przed nim usprawiedliwić się i innych wolnomyślnych posłów czeskich wytłomaczyć, dla czego musieli głosować za nowelą szkolną,

Jak się okazuje, doniesienie *Germanii*, jakoby Watykan odpowiedział już na ostatnią notę rządu pruskiego, było przedwczesnem. — W Sejmie pruskiem ma poseł Windhorst ponowić wniosek o usunięcie usawy obroczonej, dla dowiedzenia się jak stoi kwestya reformy ustaw kościelno-politycznych i ugody z Rzymem. —

Parlament niemiecki dziś znowu otwarty. Na porządku dziennym trzecie czytanie ustawy o kasach dla chorych, nowella do ustawy przemysłowej i drugie czytanie etatu na rok 1884/5. Kanclerz wcale nie myśli się pokazać w parlamencie. Stan zdrowia nie pozwala mu na to.

Organ Katkowa podaje sensacyjne wiadomości z pewnej gubernii, której nazwę zamilcza, a w której miejscowe władze popierają rewolucyjną propagandę. W gubernii tej Sołowjew i Bogdanowicz zajmowali miejsce pisarzy gminnych, a agitacyom ich sprzyjali gubernator, kapitan sprawnik, kapitan żandarmeryi i cała inteligencya. Katkow oświadcza, że na wezwanie, gotów jest wymienić gubernię i podać nazwiska osób. Będzie to zapewne jedna z gubernij nad Wołgą położonych.

Wszelkie twierdzenie, jakoby były minister Makow, który odebrał sobie życie, okazał się winnym kradzieży publicznego grosza, okazały się mylnemi. Car wyznaczył pozostałej rodzinie znaczną pensyę.

Według doniesienia z Petersburga, rząd turecki zapowiedział tam, że niebawem spłaci Rosyi 9 milionów franków na poczet kosztów ostatniej wojny. Jest to pierwsza spłata z okoliczności wojny, o której świat pewnie byłby już zapomniał, gdyby Europa w ostatnich pięciu latach nie była miała pokoju. Jest to i niewielka spłata (3,600,000 zł. w. a.) Mimo to, zdaje się świadczyć, że nawet tureckie finanse polepszać się zaczynają. *A propos* zaś finansów tureckich, przypominają się węgierskie, których stan jest jednym z głównych dowodów pokrewieństwa między Węgrami a Turkami. Finanse węgierskie także niebawem mają się polepszyć, a to kosztem galicyjskiego przemysłu naftowego.

Długo trwające obrady na Monte Citorio, w których włoski parlament zarówno politykę zagraniczną jak i wewnętrzną rządu szczegółowej poddał krytyce, skończyły się nareszcie wielkiem zwycięstwem polityki Depretisa. Izba usankcyonowała cały program rządu, który potrafił skupić około siebie dawną prawicę, i „historyczną" lewicą, usankcyonowała politykę rządu w stosunku do związku środkowo-europejskiego. Ministrowie, którzy stoją dotąd na stanowisku programu lewicy samej, minister sprawiedliwości Zanardelli i minister robót publicznych Baccarini, wobec tego nie mogę dłużej pozostać w gabinecie. Pogłoska o podaniu się ich do dymisyi, zdaje się być pewną. Depretis odniósł olbrzymie zwycięstwo nad swymi przeciwnikami jak

---

w świat abstrakcyjnych pojęć kosmogonii z takim głębokim spokojem i z taką niezawisłością sądu, jaką zrodzić jest w stanie samodzielna, długa kontemplacya — co dziwnie licowało z ruchliwością i praktycznością zawodu kupieckiego. Jedno i drugie — produkt życia wschodniego, ale oboje złączone w jednej osobie jest rzadkiem zjawiskiem nawet w Azyi, a cóż dopiero w Europie! A jednak zdarzało się mi widzieć takie osobistości wśrod pomniejszych bulgarskich kramarzy Carogrodu, których stopa z pewnością nie dotknęła nigdy azyatyckich wybrzeży morza Czarnego. U takiego domorodnego filozofa z gminu własny jego dogmat religijny był mocno wkorzenionym, nie trzymał się go jednak ślepo, lecz był poddawany chętnie krytyce i dyskusyi, co oczywiście nie zamykało drogi tolerancyi.

Bulgar bywa rozmiłowany w dyskusyi i sporach religijno-politycznych, w czem trudno nie dostrzedz śladów tradycyi bizantyjskiej, która wsiąkła w organizm duchowy wszystkich ludów półwyspu bałkańskiego. U Bulgara szorstkość jej łagodzi i miarkuje skłonność jego do ustępstw i tolerancyi, ale — rzekłbym — dopóty tylko, dopóki pozostaje w domu i nie wycbyla się po za obręb swego rodzinnego otoczenia. Raz oderwany, im bardziej oddala się od Wschodu i Dunaju, zamiast jeszcze snadniej łagodzić ową szorstkość pod wpływem pojęć mniej lub więcej europejskich, wzmaga ją do rozmiarów nieznośnych, staje się doktrynerem powziętej z góry idei, szowinistą w polityce, fanatykiem w religii. I częściej to się zdarza widzieć w niższych ludowych warstwach społeczeństwa, aniżeli w tak zwanej inteligencyi, gdzie polor wykształcenia i wymagania towarzyskie gładzą surowość natury, wówczas, gdy w kraju na miejscu, w Bulgaryi wręcz przeciwny zachodzi stosunek. (C. d. n.)

Nicotera, Cairoli i Crispi. Większością 301 głosów przeciw 54 odrzucono porządek dzienny zaproponowany przez Micelego, który chce rządu stojącego na gruncie programu lewicy, i większości 348 głosów przeciw 29 uchwala wotum ufności Ercole'go.

Za rządem głosowała cała prawica, całe centrum, największa część lewicy. Przy głosowaniu nad wnioskiem Erecole'go, Crispi, Nicotera i Cairoli wstrzymali się od głosowania.

Jeszcze o pomniku Mickiewicza.

Wiemy, że istnieje już komitet, mający się zająć osnuciem warunków przyszłego konkursu i wiemy, że takowy pracuje nad utworzeniem programu konkurencyi, który nader jest trudną a zasadniczą rzeczą, stanowi bowiem wątek pracy dla komponującego i przewodnią gwiazdę dla sądzącej Jury. Im program jest jaśniejszym, to znaczy im stanowczej decyduje, w ogólniejszych a trafnych się porusza za granicach, tem bardziej ułatwia pracę sędziów, tem silniej zapewnia sumienność i gruntowność wyboru, bo nie co innego jest miarą późniejszego sądu Jury, tylko te wszystkie momenta i zasady, jakie komitet orzeka w programie. Dla tego jedynie trafny programm może wieść najprostszą drogą do najtrafniejszego celu. Tuszymy też, że mogąc skorzystać z odnośnych doświadczeń, jakich mieliśmy sposobność nabyć podczas pobytu we Włoszech ułatwimy do pewnego stopnia pracę komitetu, gdy zwrócimy uwagę na kilka zasadniczych punktów w przyszłym programie na konkurs pomnika.

Jednym z pierwszych jest sprawa miejsca dla jego wzniesienia. Z powodu tej kwestyi stała się sprawa pomnika w ostatnich czasach przedmiotem słusznej publicznej szykany. Jeden z członków Rady miejskiej narobił wrzawy wnioskiem, żeby monument wieszcza wznieść przed nowo powstającym Uniwersytetem. Wniosek narobił wrzawy z dwóch powodów: raz dlatego, że był przeciwnym powszechnemu życzeniu opinii publicznej, aby pomnik stanął w sposób godny na głównym rynku miasta; powtóre dlatego, że motywa, jakiemi był popierany, nie posiadają w sobie siły przekonywującej, ale owszem są ubliżającemi idei całego dzieła.

Dla jasności przedmiotu musimy tę całą kwestyę rozdzielić na dwa pytania a mianowicie: czy oznaczenie stałego miejsca w programie, jest rzeczą ważną i potrzebną? — i dlaczego wszelkie przychylanie się ku wspomnianemu wnioskowi, grozi poszkodowaniem idei dzieła?

Od czasu podniesienia żywiej myśli pomnika dla Mickiewicza w obrębie miasta Krakowa, zalecano z różnych stron rozmaite miejsca starając, się motywować propozycye mniej lub więcej popularnemi względami, które sięgały nieraz w sfery najwyższej śmieszności. Z tego chaosu zdań wyłaniała się powoli myśl, pozostawienia miejsca dla pomnika wyborowi samych konkurujących artystów. Myśl ta mogłaby wobec świeżo poruszonego wniosku, podnieść łatwo napowrót głowę.

Byliśmy jej przeciwni od samego początku a obecnie nie godzimy się z nią z tem większą stanowczością, ponieważ mieliśmy wyborną sposobność przekonać się, jak dalece takowa wpływa na zgubne rozstrzelenie się sił artystycznych w konkursie t. j. tam, gdzie właśnie program żąda i każe dążyć do jednego wytkniętego celu. Byliśmy właśnie w Rzymie, kiedy się odbywała wystawa projektów na pomnik dla króla Wikt. Emanuela i kiedy sądząca Jury spełniała swoje zadanie.

W obec 299 projektów Jury była w rozpaczliwem położeniu i nie mogła wyjść inaczej z kolizyi, — tylko z wyrokiem, który właściwie unicestwił całe zadanie konkurencyi Ale czyż się można temu dziwić, skoro program konkursu był tak liberalnym, iż oprócz pozycyi kosztów przyszłego dzieła, zostawił prawie zresztą wszystko woli i wyborowi artystów! Jak zgubną musiała się stać taka liberalność w pewnych zasadniczych kierunkach, łatwo się przekonać, zważywszy tylko n. p. iloma to miasta Rzym rozporządza placami najrozmaitszego położenia, wielkości i znaczenia, iloma ruinami, które wolno było przekształcać artyście podług szumniejszego lub skromniejszego założenia. Dlatego też na wystawie projektów rzymskiej konkurencyi można było widzieć tylko albo przepyszne architektury, majestatyczne wielkością i rozłożeniem mauzolea, które jednakże były za wspaniałe i za wielkie na najodpowiedniejsze miejsca, a za kosztowne na place, dla których je projektowano: albo znów karły pomnikowe, tak pod względem architektury, jak pojęcia majestatyczności, karły, nie godne żadnego ani największego, ani najpośledniejszego placu, niegodne miejsca na samej wystawie. (D. n.)

Kronika.

Kraków, 22 maja.

Wskutek gradu wczorajszego, który nie mało szklarzom naszym dał do czynienia, zaprzestać należy hymnów pochwalnych na cześć tegorocznej wiosny, a natomiast zaznaczyć trzeba tryumf zimowych paltotów.

Z przyjemnością zauważyliśmy, że wskutek wdania się władz dotyczących, hala sukiennic w święta i niedziele uwolnioną została od tłumnych zbiegowisk żołnierstwa i sług.

Otrzymujemy następujące pismo: „Część plantacyj od ulicy Wiślnej ku Zamkowi jest ulubioną przez publiczność, a zwłaszcza przez światek dziecięcy i starych emerytów. Jedni i drudzy zasługują na naszą sympatyę i godzi się, aby tych krótkich chwil wytchnienia i swobody na plantacyach nic im nie zaciemniało. Tymczasem w ostatnich czasach spotykamy się tutaj z aresztantami prowadzonymi z kryminału do robót i nierzadko widzimy przez główną aleję niesione do szpitala na Zamku — trumny. Widok to niezbyt miły, a możnaby go oszczędzić publiczności łatwo. Niechaj będzie, jak dawniej bywało — tj. niechaj transporty podobne załatwiają się na gościńcu okalającym plantacye."

Uroczystość Bożego Ciała trwająca przez całą oktawę rozpocznie się we czwartek procesyą, która o godz. 9 wyruszy z katedry na Zamku pod przewodem ks. biskupa krakowskiego i obejdzie miasto. W procesyi tej, jak wiadomo, obok kleru, różnych bractw i korporacyj bierze także udział wojsko postępujące z muzyką przed najśw. Sakramentem. Otóż należałoby raz już zwrócić uwagę pp. kapelmistrzów, aby kazali orkiestrom swym wykonywać w tak uroczystej chwili utwory bardziej odpowiednie, aniżeli się to zdarzało w latach poprzednich, gdzie z pieśnią pobożnych mięszały się nuty orkiestry przypominające — Offenbacha.

Majówki. — Odbieramy z miasta następujące pismo:

„W sobotnim numerze pewnego pisemka podano w kronice opis majówki tutejszego nauczycielskiego seminaryum męskiego. — Szanowny autor zaraz na wstępie skreślił nader poetycznie widok posuwającej się przez planty młodzieży szkolnej, zaopatrzonej w chorągiewki, szabelki i t. p., później rozczulał się nad zabawą i pieczą nauczycieli około powierzonych im dzieci, a nareszcie wyraził apostrofę: „I nie dziw, że pod takich przewodników oddają rodzice swoje dzieci z całem zaufaniem do szkoły wzorowej seminaryum męskiego!"

„Cała ta korespondencya zaprawiona kadzidłem — może tylko oburzyć każdego cichego pracownika ludowej szkoły. Że się dzieci szkoły ćwiczeń, pompatycznie „wzorową" nazwanej, dobrze bawiły, wierzymy temu, że zaś każdy malec był otoczony wielką pieczołowitością, to także chętnie uznajemy, bo gdzie na każde dziecko przeciętnie jeden kandydat przypada, to smutnieby wyglądało, gdyby było inaczej — ale jakaż w tem nadzwyczajna zasługa? Na jakąźby pochwałę zasłużyli nauczyciele każdej innej szkoły ludowej, którzy mając częstokroć przeszło — 300 dzieci pod swem kierownictwem, sami w 4-ch lub 5 (bez kandydatów) idą z niemi w pole lub do lasu (naturalnie nie do ogrodu z karczmą na Woli, bo tam, choćby i wzorowa szkoła, majówki odbywać nie powinna), gdzie prawie bez odpoczynku przez cały dzień bawią się wspólnie z dziatwą i w największym porządku do domów wracają. Końcowy też ustęp powyżej dosłownie przytoczony jest istną rakietą blagierską. Wszystkie szkoły w Krakowie są zorganizowane na jedną modłę i nie ma między niemi a szkołą ćwiczeń w seminaryum nauczycielskiem żadnej różnicy, chyba ta, że w tej ostatniej kandydaci nauczycielscy na młodziutkich umysłach robią swoje doświadczenia. *X.*

Na wystawę Tow. przyj. sztuk pięknych nadeszły: Borkowskiego „Ostatnie zlecenie." Herncisza „Zaloty," Rungiego „Powrót rybaków." Eliasza W. „Gardłuchowski szczyt w Tatrach" akw., Fałata „Dziewczęta wiejskie" rys. węglem. Korpala „Popiersie Jana III."

Obłąkany marnotrawca. Wczoraj po południu zauważono na tutejszym dworcu kolei żelaznej, że jakiś człowiek zaczął między zgromadzoną tam publicznością rozdawać pieniądze. Szczególniej żydzi — których trawi *febris aurea*, otoczyli tego dziwnego człowieka i ładowali pieniądze do kieszeni. Wreszcie wdała się w to policya i przekonała się, że tym szczodrym dobrodziejem był nieszczęśliwy obłąkany kupiec z Ustronia na Szląsku. Rozpędzono zatem cisnących się wyzyskiwaczy, a nieszczęśliwego kupca umieszczono tymczasowo w zakładzie obłąkanych. — Zapewne policya postara się też o odebranie nieprawych nabytków od wyzyskiwaczy.

Pożary. Wczoraj o g. 8 wieczór zapaliły się przy ul. Floryańskiej w domu pod l. 6 w szlągu kominowym sadze tam nagromadzone. Straż ogniowa usunęła niebezpieczeństwo.

O 10ej znowu powstał pożar w domu, należącym do księży kanoników na Kazimierzu przy kościele Bożego Ciała. Jeden oddział straży pożarnej zniósł i ugasił na I piętrze ściany pruskie i podłogi II-go piętra, wśród których szerzył się ogień, drugi zaś — przybywszy później, pilnował piętr wyższych, dachu i budynków przyległych, by w razie ukazania się płomienia ogień zlokalizować.

Skończyło się wszystko na szkodzie niewielkiej i na strachu mieszkańców, wynoszących szybko rzeczy z pomieszkań, a byliśmy świadkami, co znaczy energia kierujących gaszeniem i zaufanie do nich publiczności. Popłoch panował ogromny, lecz kiedy nadjechał naczelnik straży pożarnej, mieszkańcy Kazimierza licznie zgromadzeni poczęli wołać: „*Still. ruhig, Eminowicz kimmt!*", a gdy oświadczył, że nie ma niebezpieczeństwa, zaprzestano wynosić sprzęty z domostw — i powrócił spokój, tak potrzebny przy gaszeniu pożarów.

Na miejscu wypadku obecni byli: prezydent miasta dr Ferdynand Weigel, władza policyjna i wojskowa.

Z Łańcuta. Na wniosek burmistrza p. Józefa Gawła, uchwaliła dzisiaj (16 bm.) Rada naszego miasta zasiłek w kwocie 30 złr. na rzecz funduszu stypendyjnego Tow. „Rodzina".

W Krynicy otwartą została dnia 20 b. m. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Przymawia kocioł garnkowi. Dzienniki wiedeńskie z lubością powtarzają za dziennikami rosyjskiemi głosy oburzenia na drożyznę niesłychaną, która zapanowała w Moskwie z powodu uroczystości koronacyjnych i napływu obcych. „Moskwa, największe miasto w Rosyi, nie potrafiła zachować z okoliczności święta narodowego tyle przyzwoitości i zdrowego zmysłu, by swoim duchem kramarskim nie wywołać oburzenia." Słuszne to oburzenie, ale nietylko co do Moskwy słuszne, lecz i co do Wiednia, który niejednokrotnie już, jak n. p. podczas wystawy powszechnej w roku 1873, podczas uroczystości srebrnego wesela pary cesarskiej i *festzugu* w r. 1878 i podczas uroczystości zaślubin arcyksięcia Rudolfa z ks. Stefanią, złożył dowody takiego samego ducha kramarskiego.

Okradzenie — policyi. W Kiszyniewie okradziono — policyę. Z początku nikt nie chciał wierzyć, żeby policya mogła stać się ofiarą tych, których pilnuje, fakta jednak rozwiały wszelkie wątpliwości. W istocie w nocy z 12 na 13 maja rozbito kasę w urzędzie policyjnym i obok gotówki zabrano monety złote, które się tam znajdowały. Podejrzywano początkowo stróża o popełnienie kradzieży, ale dla braku dowodów musiano go z polecenia gubernatora uwolnić. Dotąd sprawca kradzieży nie wykryty. „Cóż nam teraz pozostaje? pyta korespondent *Nowosti* — opisujący powyższy wypadek. Zaprawdę odpowiedź niełatwa, bo jeżeli policya sama siebie ustrzedz nie może, to czyż można liczyć na to, żeby zapobiegła okradaniu mieszkań i osób prywatnych."

Jubileusz służącej. W tych dniach w jednym z domów prywatnych w Lublinie odbyła się prawdziwie patryarchalna uroczystość, a mianowicie rodzina państwa X. obchodziła solennie dwudziestopięcioletnią rocznicę pobytu w swym domu służącej, Joanny W. Wszyscy członkowie, rodziny wystąpili z odpowiedniemi darami i życzeniami. Jako dowód serdecznego przywiązania służącej do swych państwa, podaje *Gaz. Lub.* fakt następujący:

Pewnego razu — przed laty — Joanna usłyszała ubolewania swojej pani iż z powodu szczupłych funduszów nie może nabyć fortepianu dla nauki dzieci. Wkrótce potem fortepian znalazł się niespodziewanie, a kupiła go za zaoszczędzony grosz — Joanna!

Na łożu śmiertelnem. Nałogowy pijak umierając, prosił swego przyjaciela, aby podał mu szklankę wody, a wziąwszy ją do ręki, rzekł wzruszony:

— O tak, na łożu śmiertelnem trzeba się nawet ze śmiertelnemi nieprzyjaciołmi pogodzić!

Repertoar teatralny.

Wtorek 22 maja: „Oj młody, młody!" kom. w 4 aktach hr. J. A. Fredry.

Sobota 26 maja: „Starzy kawalerowie" kom. w 5 aktach W. Sardou. Trzeci występ B. Leszczyńskiego.

Niedziela 27 maja: „Gęsi i gąski" komedya w 5 aktach M. Bałuckiego.

Koronacya cara w Moskwie.

Dzwony białokamiennej Moskwy zwiastują zaprzysiężenie i umocnienie samowładztwa i jedynowładztwa cara przez koronacyę, która ma się odbyć z niesłychaną bizantyńską pompą.

Komisya koronacyjna miała ciężkie obowiązki do spełnienia. Musiała pomieścić 18 książąt, 200 dyplomatów, 70 marszałków szlachty, 250 reprezentantów szlachty, 100 prezesów ziemskich zebrań, liczną generalicyę, 300 „głów" miejskich (burmistrzów), 150 reprezentantów kupiectwa i około 1000 przedstawicieli innych stanów, 2000 gwardyi pałacowej, wreszcie 500 lokajów. Liczba korespondentów gazet rosyjskich i zagranicznych wynosi około 60. Pomieszczeni oni zostaną w budynkach szkolnych i będą mieli osobne oznaki. Nadzór nad niemi wykonywać będzie Waganów, szef biura korespondencyjnego. Urzędników dworskich pomieszczono w domach prywatnych.

Wszelkie sprawozdania o uroczystościach koronacyjnych zamieszczone naprzód będą w *Prawitielstwennym Wiestniku* przez urzędowych sprawozdawców pod nadzorem Nazarskiego naczelnego cenzora moskiewskiego komitetu cenzury i Kułagina współpracownika *Gońca urzędowego*. Pierwszeństwo mają telegramy rządowe, poczem dopiero mogą przesyłać telegramy prywatne korespondenci do dzienników zagranicznych. Radca tajny bar. Köhne konserwator zbiorów w Ermitażu zapozna korespondentów ze starożytnościami m. Moskwy, a zwłaszcza też z osobliwościami Kremlu.

Ekwipaże i konie wielkich książąt przybyły już do Moskwy, razem 38 galowych karet, 75 koni i 300 stangretów i służby stajennej. Prywatnych ekwipaży trudno dostać. Za wynajęcie powozu na czas uroczystości płaci się 5000 rs.

Iluminacya ma być nadzwyczaj wspaniałą. Co wieczór ma się palić 300.000 świec w lampionach, prócz tego 3.500 elektrycznych lamp Edisona, 8 wielkich słońc elektrycznych, każde o sile 40.000 świec, dalej 10 małych słońc razem o sile 700.000 świec, wreszcie codziennie spalać będą 2.000 kilogramów masy do ogni bengalskich. Wieża Iwana Wielkiego oświetloną będzie 3.500 lampami elektrycznemi za pomocą motorów o sile 190 koni. Z czterech baszt narożnych Kremlu olbrzymie reflektory będą o dziesięć razy wzmacniać światło słońc elektrycznych o sile 40 tysięcy świec, a więc rzucać będą światło równające się 1,600.000 świec.

Przepych w tualetach ma być ogromny. Naznaczono nawet cenę na ubranie dla pań, które do uroczystości dopuszczone być mogą. Suknia co najmniej ma kosztować 250 rs. W jednej tualecie raz tylko można się pokazać. Opowiadają o sukniach, które mają kosztować od 6—8 tysięcy rubli. Mnóstwo ma się okazać brylantów — po największej jednak części fałszywych paryskiego wyrobu.

W liczbie gości koronacyjnych ma się znajdować najbogatszy człowiek na świecie król milionów Makay.

Drożyzna w Moskwie ogromna. Każde z poselstw Niemiec, Austryi, Anglii i Francyi płaci za mieszkanie około 30.000 rs.

Korespondenci dzienników zagranicznych otrzymali bezpłatne mieszkanie i powóz do rozporządzenia.

Pomimo ogromnej drożyzny napływ cudzoziemców i ludności wielki. Damy jednak z arystokracyi z wielką obawą biorą udział w uroczystościach

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Komisya balneologiczna Tow. lekarskiego krak. odbyła we czwartek dnia 17go bm. posiedzenie, na którem po załatwieniu innych spraw, przewodniczący dr Sciborowski odczytał: „Pogląd na ruch i postęp w zdrojowiskach krajowych w ciągu roku 1882", oparty na sprawozdaniach ze zdrojowisk nadesłanych.

Z obszerniejszego poglądu podajemy tylko co najważniejsze. Z 25 zakładów, w Galicyi się znajdujących, do których wezwania rozesłano, 12 nadesłało sprawozdania, a mianowicie: Iwonicz, Krościenko, Krynica, Krzeszowice, Lubień, Morszyn, Rabka, Swoszowice, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa i Zakopane. W tych 12 zakładach było razem osób 11 tysięcy 542, czyli przeciętnie w każdem po 962. — (Więcej niźli w r. 1881.) Najwięcej osób gdyż 3.014 było w Krynicy, 2.830 w Szczawnicy, 1465 w Iwoniczu, 1125 w Truskawcu, 915 w Lubieniu, 668 w Rabce itd. Kąpieli najwięcej wydano w Krynicy, gdyż 44.542, w Iwoniczu 23.171, w Lubieniu 21.920, w Truskawcu 17.428. Wody najwięcej wysłano ze Szczawnicy gdyż 119.000 flaszek — z Iwonicza 50.980, z Krynicy 44.500, z Wysowy 12.000, z Rabki 7.526

Lekarzy ordynujących było: w Szczawnicy 9 — w Krynicy 7, w Iwoniczu 2, w innych zakładach po 1. Apteka już to stała, już podczas pory zdrojowej znajduje się w każdem z wymienionych zdrojowisk, prócz Morszyna i Wysowy. Pokoi do wynajęcia dla gości zdrojowych najwięcej gdyż 1038 jest w Szczawnicy, 995 w Krynicy, 630 w Iwoniczu, 480 w Lubieniu, 376 w Truskawcu 250 w Rabce i t. d.

Z ulepszeń, dokonanych w ciągu ubiegłego roku wymienimy najważniejsze:

W Iwoniczu urządzono kąpiele borowinowe w 5 łazienkach, urządzono zimne kąpiele basenowe w osobnym budynku, wystawiono nowy dom piętrowy o 30 pokojach z salą modlitwy dla izraelitów.

W Krynicy ukończono budowę nowego gmachu na kąpiele borowinowe, wybudowano arenę teatralną, wystawiono cieplarnię w obszernym ogrodzie zakładowym i przyjęto postępowego ogrodnika, rozpoczęto budowę drogi powiatowej. (Dok. nast.)

Dział ekonomiczny.

Tarnopol, 19 maja.
(Sprawozdanie Spółki rolniczej)

Ceny wszystkich gatunków zboża od ostatniego naszego sprawozdania znacznie się podniosły, a ta zwyżka cen objawiła się na wszystkich targach europejskich.

Gdy się zastanowimy nad przyczynami tego zwiększonego popytu za zbożem, przyjdziemy do przekonania, że przyczyną zwyżki nie jest spekulacya, lecz istotna potrzeba, i dla tego twierdzić można, że ceny te dłuższy czas utrzymać się muszą, a nawet jest wszelkie prawdopodobieństwo, że się jeszcze podniosą.

Bezpośrednią przyczyną tego ożywionego popytu za zbożem jest przedewszystkiem ta okoliczność, że zapasy z zeszłorocznego zbioru są mniejsze, niż się tego przedtem spodziewano, dalej, że w obec tak opóźnionej wiosny żniwa w tym roku znacznie opóźnić się muszą, a zatem zapasami zeszłorocznymi, dłużej niż w innych zwykłych latach żywić się będzie potrzeba.

Do tego popytu znacznego przyczynia się zapewne i obawa o przyszły zbiór, który bardzo mierne jeźli już nie złe rokuje nadzieje, bo nietylko w naszej okolicy, w której zaledwie połowa zasianych ozimych zasiewań się utrzymała, ale także w całym kraju, a nawet zagranicą w Węgrzech, Anglii, w Rosyi, w Niemczech oziminy bardzo znacznie przez zimną temperaturę miesiąca kwietnia ucierpiały, a gdyby nawet nastało ciepłe powietrze, to zachodzi znowu obawa, aby przez wcześnie a raptownie rozwiniętą wegetacyą, i plony zasiewów ozimych jeszcze więcej nie ucierpiały, przyspieszone żniwa bowiem mogłyby klęskę jeszcze powiększyć.

W naszej okolicy może nie tyle ucierpiały żyta, ile pszenica, natomiast zagranicą uważają zbiór żyta jako zagrożony.

O zasiewach jarych jeszcze nic powiedzieć się nie da, wyjąwszy, że późno uskutecznione, nie mogą wielkich nadziei rokować, bo braknie czasu do rozwoju tychże.

Groch, jęczmień, owies i hreczka mają wysokie ceny, bo zapasy tychże jeszcze więcej zdają się być wyczerpane niż zapasy pszenicy. Rzepak może w tym roku przestać być artykułem handlowym, bo okolice gdzie tenże się jeszcze utrzymał, do rzadkich należą wypadków.

Ceny tarnopolskie za 100 kilogramów.

Pszenica czerwona	9·—	10·—
„ żółta	8·50	9·75
„ biała	8·50	9·50
Żyto	6.—	7·—
Jęczmień	5·—	7.—
Groch	6·—	10·—
Hreczka	—·—	9·—
Owies	—·—	7·30
Lnianka	—·—	14·—

Wiedeń, 21 maja. Pszenica na wiosnę 10·12—10·17, gotowa 10·——11·—, na maj, czerwiec 10·05—10·10 na jesień 10·70—10·75. Żyto węgierskie 8·— — 8·40. Żyto na wiosnę 7·95—8·—. Żyto na jesień 8·42 — 8·47. Owies handlowy 7·10 — 7·20. Owies na wiosnę 7·10—7·15. Owies na jesień 7·10 — 7·15. Kukurudza gotowa 7·15 — 7·27, na maj, czerwiec 7·27—7·32, lipiec i sierpień 7·35—7·40, sierpień wrzesień 7·47 — 7·52. Spirytus 32·55—32·75. Nafta 23·75—24·—.

Ostatnie wiadomości.

Dnia wczorajszego przejeżdżał ks. Mikołaj czarnogórski z orszakiem przez Szczakowę i Granicę dążąc na koronacyę carską do Moskwy. Księcia powitał na Granicy generał wysłany przez cara, w te odzywając się słowa: „W imieniu cara mam zaszczyt powitać pobratymców naszych południowych Sławian, osiadłych przy południowem sławiańskiem morzu (!) — Książe w języku rosyjskim, którym włada znakomicie, oświadczył, iż szczęśliwym się czuje stając na ziemi cara oswobodziciela Sławian. A więc morze Adryatyckie zostało anektowane już przez Moskali. Co dalej?

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegr. biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 22 maja. Dziennik urzędowy *Wien. Zeit.* ogłasza patent cesarski rozwiązujący sejm krajowy czeski i zwołujący nowy wybrać się mający sejm na 5 lipca b. r.

Buda-Peszt, 22 maja. Izba poselska odrzuciła zasuspendowanie nietykalności posła Verhovay'a za przestępstwo prasowe, zawiesiła jednak jego nietykalność w sprawie kosztów procesu. Również zasuspendowała nietykalność poselską posłów: Paronady'ego, Bekassay'a i Pronay'a z powodu znanej pojedynkowej sprawy. Jvanyi wnosi projekt obdarowania kolonistów Csango budulcem i narzędziami rolniczemi. Następnie interpelował rząd w sprawie zmowy piekarzy, czy rząd postara się o to, ażeby pracodawcy względem swych robotników uczynili zadość swym prawem przepisanym obowiązkom.

Berlin, 22 maja. *Nordd. Alg. Ztg* ogłasza dosłowny tekst ostatniej noty pruskiego rządu do Jacobiniego. Tekst ten odpowiada zupełnie rozbiorowi wczoraj przez *Nordd. Allg. Ztg* uczynionemu.

Moskwa, 22 maja. Car przyjmował wczoraj popołudniu ciało dyplomatyczne w całym komplecie. Miasto jest bardzo ożywione — ludność zentuzyazmowana. Do Kremlu ciśnie się masa ciekawych Reprezentanci prasy zagranicznej otrzymali pozwolenie na wejście do wnętrza katedry i do pałacu kremlińskiego, aby przypatrzyć się przygotowaniom do koronacyi i insygniom koronnym. Dziennikarze otrzymali paszporty opatrzone ich fotografią. — Pogoda sprzyja. Uroczysty wjazd pary carskiej nastąpi dziś o godz. 1 w południe.

Paryż, 22 maja. Dziennik *Francaise* twierdzi, iż wie o tem z pewnego źródła, że nota Watykanu do rządu francuskiego nie jest urzędową, lecz tylko półurzędową, i że takową przywiózł do Paryża niedawno tam przybyły prałat.

Londyn, 22 maja. Markiz Lausdowne został mianowany generalnym gubernatorem Kanady, zamiast mark. Larne.

Rzym, 22 maja. Według doniesienia „Agence Stefani" pewnem jest, że po wczorajszej naradzie ministrów — Baccarini opuści gabinet. Jeżeli zatem Zanardelli zgodzi się na pozostanie w gabinecie, to przesilenie ministeryalne ograniczy się tylko na zastąpieniu min. Baccariniego kim innym.

Kair, 22 maja. Prowincya Senaar jest już prawie zupełnie oczyszczoną z powstańców, a wojska Mahdisa rozbite. Ludy tamtejsze poddają się.

Rzym, 22 maja. Odpowiedź kardynała Jacobiniego na ostatnią notę pruską odeszła dopiero dnia 20 b. m.

Hotel Drezdeński.

przyjechali po dzień 21 b. m.:

Jan Stella Sawicki, dr. Med. i Chir., inspektor szpitala z żoną ze Lwowa, Władysław Dąmbski wł. dóbr z Taborowa. Seweryn Smarzewski wł. dóbr z Tułkowic. Marya Wykowska wł. dóbr z córką z Galicyi. Marya Lipińska wł. dóbr z córką z Mszanki. Adolf br. v. Rhode Mödlinz. Ignacy Wadowski z Warszawy. Leon Kruszyński urzędnik starostwa z Brzezka. Rudolf Gillern kupiec z Szczakowy. Teodor Kozmin z Besarabii. B. Gesinger z córką ze Lwowa A. Francois E. Duponchet z Skrzydlny. Józef Matiej kupiec z siostrą z Freistadt. S. Schenk urzędnik z granicy. G. Thumder z Podburza. N. Sinclair z Canady. S. Lawner generalny inspektor Comp.. „le Phenix" z Wiednia. Konstanty Korytowski obywatel. Ksawera Wodcińska obyw. z Galicyi.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 22 maja 1883.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	78·45	78·60
„ 5% Austr. pap. nowa	93·45	93·50
„ srebrna „	789·5	79·15
„ złota „	98·45	98·60
„ 6% Węg.	120·30	120·55
4% Renta złota węg.	89·02	89·17
Losy z r. 1860	135·25	195·50
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	838·—	839·—
„ kredytowe	303·—	305·75
Londyn	120·15	120·15
Napoleondor	9·59	9·51
Lombardy	149·80	149·—
Losy z r. 1864	170·—	170·50
Akcye Karola Ludwika	300·25	301·75
„ Lwowsko-Czerniow.	170·75	170·—
„ Węg.-półn.-wschodnie	158·75	158·50
5% Obligacye Indemn. gal	99·—	99·—
Losy premiowe węg.	114·75	115·—
Akcye Koszycko-Bogum.	145·25	145·75
„ Północno zachodnie	199·75	200·50
6% Listy hipoteczne	102·20	102·20
6% List. zast. gal. Zakł. Kr. Z.	102·—	102·—
Akcye Siedmiogrodzkie	163·75	164·—
Marka	58·55	58·55
Ruble papierowe	118·50	119·—
Dukat	5·65	5·66
Berlin d. 22 maja 1883.		
Banknoty	170·80	170·80
Wiedeń	170·65	170·70
Warszawa	202·80	202·60
Ruble	202·80	202·95
5% Listy zast. król. polsk.	63·—	63·35
4% „ likwidacyjne	54.90	54·90
Akcye Karola Ludwika	129·—	128·75
„ kredytowe	519.—	521·—

Usposobienie giełdy: słabe.

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

Bona Szwajcarka

jest zaraz do umieszczenia. Wiadomość w biurze umieszczeń J. Jędrzejewskiej, ul. Bracka L. 5. 1538

Medyc., Chirurg., Akuszer. i Okulist.

Dr. J. Danielski

b. lekarz prakt. Szpitala Krak.

ordynuje od godziny 2 do 4 przy ul. Grodzkiej (róg Poselskiej) **Nr. 39.**

1463 4 6

Od I Września r. b.

może znaleść **czterech uczniów** z gimnazyum niższego, dobrze wychowanych, przyzwoite i wygodne pomieszczenie wraz z wiktem oraz troskliwą rodzicielską opieką. Bliższe porozumienie się zaraz w domu pod l. 14, ul. Starowiślna. II. piętro. Nr. drzwi 38. 1526 1 3

Nauczycielka Angielka

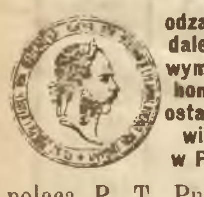
1539 1 3

posiadająca język francuski i muzykę, poszukuje miejsca przez Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek. Kraków, ulica Szewska 8., I. p.

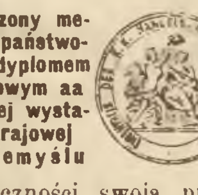
EMIL PREYER

w Krakowie, ul. Florjańska Nr. 24.

mechanik i optyk



odznaczony medalem państwowym i dyplomem honorowym na ostatniej wystawie krajowej w Przemyślu



poleca P. T. Publiczności swoją pracownię, w której przyjmuje wszelkie zamówienia i naprawy wchodzące w zakres **fizyki, mechaniki i chemii** jako to: **instrumenta naukowe, lecznicze, niwelacyjne, do rysowania** itp. również zakłada **dzwonki elektryczne, telefony**, oraz **naprawia** gruntownie wszelkich systemów **maszyny do szycia.** 1537 1 8

MODELE PARYSKIE

MAGAZYN Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Rynek główny Sukiennice Nr. 19

poleca wielki wybór **kapeluszy damskich, piór strusich i fantazyjnych** oraz **kwiatów paryskich** po cenach bardzo przystępnych.

Magazyn posiada własną **pracownię konfekcyj damskich** pod kierunkiem pierwszorzędnych specyalistek zostające i przyjmuje zamówienia na suknie, kostiumy, paletoty i okrycia. Zamówienia na **całe wyprawy ślubne** oraz wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

Zlecenia z prowincyi posyła Magazyn jak najspieszniej. 1501 4 4

PAIN-EXPELLER „z kotwicą" jest bardzo dobrym środkiem domowym

Nakładem księgarni Braci Jeleniów w Przemyślu

wyszedł świeżo z druku **w siódmem wydaniu bezsprzecznie najlepszy podręcznik kucharski p. t.:** 1509 1 6

Kuchnia Polska

czyli **dokładna i długą praktyką wypróbowana nauka sporządzania potraw mięsnych i postnych,** jako to: zup, pasztecików, sztuki mięsa, sosów, auszpików, majonesów, jarzyn potraw i jaj, potraw mięsnych, garnitur do jarzyn i innych potraw, legumin gorących i zimnych, pieczystego, ryb, farszów, kremów, galaret, musów, blamanżów, mleczek i marmelad, pieczenia ciast, tortów i cukrów, robienia lodów i kompotów, smażenia soków i konfitur, tudzież przysposobienia **rozmaitych zapasów spiżarni, pojedynczo, najtaniej i najzdrowiej**

przez **Józefa Schmidta** znanego kuchmistrza polskiego.

Cena egzempl. broszurowanego **2 złr.**, oprawnego w płótno angielskie **2 złr. 50 ct.**

F. A. GRIGAR

w Krakowie, Rynek Główny, pod Nr. 44, przy linii A—B

poleca:

Perfumy, Mydła, Wodę kolońską, Pudry, Szczotki, Szczoteczki, Grzebienie gęste i rzadkie.

Koszule, Kołnierze, Mankiety, Skarpetki, Kaftaniki, Rękawiczki, Krawatki, Szelki, Kamasze, Parasole, Kalosze i Laski w wielkim wyborze.

Torby podróżne, Rzemyki do Plaidów, Pugilaresy, Woreczki, Tytonierki, Czapki do podróży.

C. k. uprzywilejowany skład **kart** do gry i wszelkie przybory do tychże, Szachy, Arcaby, Pufy, Domina itp.

Fajki, Cybuchy, Cygarniczki bursztynowe, piankowe, trzcinowe i wiśniowe. Reperacyę tychże uskuteczniam najdokładniej.

Mając własną fabrykę tutek do papierosów, wyrabiam tylko z najlepszych bibułek francuskich, przeto wszelkie rozmiary będą najstaranniej wykończone. Papierki w książeczkach i Maszynki patentowane do papierosów. 1426 9 12

Wszelkie zamówienia z prowincyi wysełam odwrotną pocztą.



Wyśmienite i powszechnie ulubione przetwory

przeciw

wypadaniu włosów i siwieniu

tychże

Dra Lejosse w Paryżu.

Ravissante Essencya na włosy!

Ravissante Olejek na włosy!

RAVISSANTE POMADA!

W celu pielęgnowania włosów i skóry na głowie użyć należy esencyi z olejkiem lub też essencyi z pomadą. Skóra się wzmocni, zapobiegnie się tworzeniu łupieżu i wypadaniu włosów, włosy się konserwują i ochronione zostaną przed wczesnem siwieniem. Przetwory te są całkiem nieszkodliwe i w skutkach swych znakomite, dlatego też od wielu lat są ulubione i najlepszej używają opinii.

CENY:	RAVISSANTE ESSENCYA NA WŁOSY	oryginalny flakon	1 złr. 20 cnt
	„ OLEJEK NA WŁOSY	„ „	1 „ — „
	„ POMADA NA WŁOSY	słoik porcelanowy	1 „ — „

Kto chce uniknąć łysiny, temu polecamy najusilniej te przetwory. Cieszą się one już od wielu lat tak u Pań, jak i Panów wielką wziętością, i wszyscy, którzy tych przetworów używają, polecają je swym znajomym i przyjaciołom. Włosy wypadają powoli, ale pewnie — gdy się nie użyje zawczasu stósownych i skutecznych środków.

KAŻDY BÓL ZĘBÓW ustaje natychmiast zupełnie i na zawsze wyleczony zostaje przez

Ravissante Essencyę do ust D^ra^ Lejosse w Paryżu.

Niezrównany, tysiąckrotnie wypróbowany, najlepiej zalecony i ulubiony środek nietylko do konserwowania i zachowania chorych, lecz także i zdrowych zębów do zupełnego oczyszczenia tychże i do wzmocnienia dziąseł, zapobiega krwawieniu się tychże, także pruchnieniu i gniciu zębów —

szczególnie leczy i zapobiega bólom zębów

wszelkiego rodzaju (bierze się trzy łyżki stołowe wody, a jedne tej essencyi) gruntownie przez wypłukanie raz lub dwa razy, i czyni zbytecznem natychmiastowe wyrywanie chorych i bolących zębów. — Dorośli jakoteż i dzieci używają tego wybornego środka z równie dobrym skutkiem i za niedługo środek ten znajdować się będzie w każdym domu, gdyż wszyscy, którzy go wypróbowali, zalecają go chętnie innym. CENA oryginalnej flaszki 1 złr.

RAVISSANTE PASTA NA ZĘBY

(w porcelanowych słoikach 1 złr.)

RAVISSANTE PROSZEK NA ZĘBY 932 9

(Pudełko 50 centów).

Do czyszczenia i upiększenia zębów niezrównany. — Zęby stają się białe jak perły, a przy używaniu tych środków ochraniają się przed pruchnieniem. Kto tych środków już raz używał, ten z pewnością już żadnych innych używać nie będzie, lecz tylko te każdemu zaleci.

Listowne zlecenia uskuteczniają się pod dyskrecyą za pobraniem pocztowem. — Nabyć można prawdziwe pojedynczo i w większej ilości.

w Głównym Składzie: Friederike Schwarz

Parfumerie „zum Blumenkorb", **Budapest,** Rathhausplatz 9.

Skład w Krakowie: w aptece „Pod Słoniem" u p. E. Stockmara,

tudzież we wszystkich aptekach monarchii austro-węgierskiej i zagranica.

Piszącym i Malującym

polecam skład mój **papierów listowych** od najprostszych do najwykwintniejszych, **farb olejnych** Schönfelda, **płócien malarskich** oraz wszelkich **nowości** w zakres handlu papieru wchodzących. **Bilety wizytowe i monogramy.** Wielki wybór **albumów, tek i sztambuchów.**

F. Szukiewicz

Kraków, Rynek A-B. 1211 33

Dr. Tadeusza Bielińskiego

1423 10 20

ZAKŁAD WODOLECZNICZY BYSTRA obok BIELSKA

(austr. Szlązk), koleją północną trzy godziny od Krakowa oddalony,

otwiera z dniem 1 maja swój sezon letni.

W celu leczniczym umyślnie zbudowany **z czterdziestu pokoji mieszkalnych, z sal jadalnych, łazienek i t. d. składający się zakład,** wznosi się u stóp gór lasem szpilkowym pokrytych, w dolinie jedynie na południe otwartej z prześlicznym widokiem na Tatry i Babią górę. Rzeka Staw i wielka ilość źródeł dostarcza zakładowi wody zapomocą wodociągów w całym zakładzie rozprowadzonej, co umożliwia leczenie **wodą nietylko w łazienkach lecz i w pomieszkaniu chorego.**

Restauracya pod nadzorem lekarskim w własnym zarządzie. **Ceny nader umiarkowane.**

Zapytania dotyczące zakładu przyjmują się pod adresem;

Zakład wodoleczniczy Bystra obok Bielska.

Folwark Radłów

w zachodniej Galicyi koło Tarnowa położony, z ogólną przestrzenią do 950 morgów, w tem ziemi ornej do 750, łąk do 170 i ogrodów do 5 morgów, z gorzelnią parową, **jest od 1 Lipca rb. na lat 12 do wydzierżawienia.**

Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawnych powziąść można w Zarządzie dóbr Radłów (poczta tamże).

Życzący ubiegać się o dzierżawę tego folwarku powinien złożyć pismienną deklaracyę z wyrażeniem wysokości zaofiarowanego czynszu, i z dołączeniem wadyum wyrównającego półrocznemu czynszowi w gotowiźnie lub papierach procentowych.

Ostateczny termin do składania deklaracyj oznacza się do dnia **20 Czerwca rb.**

Zarząd dóbr Radłów pozostawia sobie zupełną wolność wyboru pomiędzy zgłaszającymi się kandydatami. Licytacya nie będzie miała miejsca. 1530 2 3

PATRONY METALOWE

robione podług przepisów ostro, także **patrony miejscowe** do strzelb wojskowych, towarowych i myśliwskich, również do rewolwerów wszelkich kalibrów, tudzież lotki, naboje, kapsle, zatyczki woskowe i płatki kartonowe, niemniej wszystkie **maszyny** lub aparaty ręczne do kalibrowania i robienia patronów, dostarcza w niezawodnych wysyłkach pocztowych aż do najwyższych ilości w najlepszym towarze i najtaniej:

Niemiecka Fabryka Patronów metalowych „Lorenz" w Karlsruhe (Baden)

Jeneralny zastępca dla Austro-Węgier: **J. L. Walbinger & Meuschel w Nürnberg.**

Skład we wszystkich znaczniejszych handlach broni w Austro-Węgrzech. 463 9

Pocztą przesyła w 5-kilogramowych paczkach **bez opłaty** do wszystkich miejsc **w Niemczech, Austro-Węgrzech i Szwajcaryi** za poprzedniem przesłaniem zaliczki, a reszty za pobraniem pocztowem

H. Plesch, Buda-Peszt

Eksporter węgierskich produktów krajowych (artykułów spożywczych).

Salami węgierskie, wybornej zdrowej jakości, stosownie do pory roku i gatunku od 1 złr. 65 ct. do 2 złr. 65 c. za kilo

Ser Liptawski Alpejski nadzwyczaj delikatny, w paczkach od 1 do 5 kilo. Za kilo 80 cnt.

Kiełbasy Debreczyńskie wybornego smaku. Rozsyła się od Listopada do Marca. Kilo 1 złr. 50 cnt.

Papryka różana prawdziwa i najlepsza w paczkach po pół kilo: 1 złr. 50 ct.

Kiełbasy Szegedyńskie sławne na cały świat, wędzone. Sztuka 12 ct.

Papryka różana prawdziwa i wyborna, w paczkach 1-kilogramowych po 2 zł. 50 c.

Słonina stołowa wędzona, delikatna w smaku paprykowana lub bez papryki. Kilo 1 z. 25 c.

Tarhonya oryginalna węgierska legumina. Kilo 1 złr. 591 15 26

Książka kucharska zawierająca sposoby przyrządzania **gulaszu, kurczęcia z papryką, ryb z papryką, węgierskiej kapusty,** i wielu cały świat sławnych potraw narodowych, **darmo** dołącza się do każdej przesyłki.

L. 14675.

Konkurs.

W celu obsadzenia posady **sekwestratora** przy zborze izraelickim w Krakowie, rozpisuje się niniejszem konkurs **do 31 Maja b. r.** trwający.

Ubiegający się o tę posadę winni własnoręcznie napisaną prośbę wnieść do zarządu zboru izraelickiego w terminie wyżej wskazanym i wykazać się że władają językiem polskim w słowie i piśmie, że nie przekroczyli 40 lat życia, tudzież że zasługują na zaufanie.

Do tej posady przyłączona jest roczna płaca 300 złr. z funduszu zboru izraelickiego pobierać się mająca, oraz taksy za czynności sekwestracyjne.

Posada sekwestratora zostanie poruczoną tymczasowo za złożeniem kaucyi służbowej 300 złr.

Kraków d. 16 Maja 1883. 1535 2 3

Sekretarz Starostwa

obeznany gruntownie z przepisami administracyjnemi i gospodarstwem przeniósłszy się w stan spoczynku, chciałby znaleść umieszczenie w charakterze przełożonego obszaru dworskiego — pomocnika przy większem przedsiębiorstwie lub gospodarstwie. Wykaże się najchlubniejszemi świadectwami, liczy lat 55 i jest bez rodziny. Łaskawe oferty oczekuje pod adresą; **M. W.** w domu Pani Goreckiej, L. d. 42, przy ulicy Wielickiej **na Podgórzu.** 1512 3 5

PRACOWNIA BLACHARSKA

dla budowli i ornamentyki naczyń domowych i kuchennych

Karola Markusa

przy ul. Szpitalnej, wprost Kasy Oszczędn. w Krakowie

poleca P. T. Publiczności wielki skład Naczyń kuchennych i domowych, przyrządy kąpielowe, wychodki nadkanałowe i pisuary. Podejmuje się urządzenia wodociągów, wentylacyj, kanalizacyi domowej, wstrzymującej wszelkie szkodliwe wyziewy. Zaprowadza dzwonki elektryczne i pneumatyczne tuby. Wyrabia wszelkie odlewy i gzymsy cynkowe. Poleca wielki wybór tac, maszynek do kawy, i klatek drucianych.

Obstalunki zamiejscowe załatwiam spiesznie i sumiennie.

Ceny umiarkowane. 1121 10

Godne uwagi.

Epileptycy,

cierpiący na drgawkę i choroby nerwowe znajdą pewną pomoc w mojej własnej metodzie. Honorarium uiszcza się po widocznych skutkach. Leczenie listowne. Setki wyleczonych. 1434 7

Prof. Dr. Albert

Paris 6 Place du Trône.

UCZEŃ

z dobrego domu, chcący się poświęcić **zawodowi handlowemu,** może zaraz wstąpić do mego kantoru bankowo-handlowego.

1523 2 2 **STANISŁAW FEINTUCH.**

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

%			płacą	żądają
	Kraków, dnia 22/5.			
	Ruble papierowe ros.	za 100 rubli	117 50	118 25
	Marki niem. złote lub pap.	100 mar	58 30	58 60
	Kupony srebrne		99 50	— —
	Dukat nowy ważny		5 60	5 70
	20-to Frankówka złota		9 45	9 55
6%	Pożyczka krajowa galic.	za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic.	„ 100 zł	99 50	100 —
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.		98 15	98 60
4	„ „ „ „ „		89 50	90 —
6	„ „ Banku Hipoteczn.		102 —	102 50
5	„ „ „ „ z premią 10%		100 25	100 75
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat		97 10	97 75
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.		— —	— —
5	„ „ „ „ „		— —	— —
5 1/2	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie		— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 36 „		— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 18 „		100 50	102 —
7	„ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „		— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol.	za rubli 100	99 50	100 25
4	„ likwidacyjne „	„ „ 100	87 50	88 —
	Lwów, dnia 21/5.			
—	Akcye Banku hipotecznego gal.	s. na zł. 200	304 —	307 -
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem.	za złr. 100	98 15	98 75
4	„ „ „ „ „	„ „ 100	89 50	90 25
6	„ „ Banku hipotecznego gal.	„ „ 100	102 10	102 50
5	„ „ „ „ z 10% premią	„ „ 100	100 15	100 75
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	„ „ 100	97 10	97 75
6	„ „ Banku włościań.	„ „ 100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.		99 40	100 —
	Wiedeń, dnia 21/5.			
	OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.			
4 1/5	Renta austr. papierowa	za złr. 100	78 60	78 75
4 1/5	„ „ srebrna	„ „ 100	79 15	79 30
4	„ „ złota	„ „ 100	98 60	98 75
4	„ „ pap. nowa	„ „ 100	93 50	93 70

%			płacą	żądają
4	Losy z roku 1854 na 250 złr.	za złr. 100	119 75	120 25
5	„ „ 1860 „ 500 „	„ „ 100	135 25	135 70
5	„ „ 1860 „ 100 „	„ „ 100	139 -	139 75
—	„ „ 1864 bez % całe	„ „ 100	171 —	171 50
—	„ „ 1864 bez % połówki	„ „ 100	170 50	171 —
—	Como Renten-Schein na 42 lirów	„ sztukę 1	37 —	39 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków	za sztukę 1	148 30	148 80
	OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.			
6	Renta złota węgierska	za złr. 100	120 45	120 60
4	„ srebrna	„ „ 100	120 55	120 70
5	„ pap. „	„ „ 100	87 55	87 70
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie	„ „ 100	99 25	99 55
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr.	„ „ 100	115 —	115 50
—	„ „ „ po 50 złr.	„ „ 100	115 —	115 50
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.)	„ „ 100	109 90	110 40
	OBLIGI INDEMNIZACYJNE.			
5%	Obligacye indem. Bukowińskie	za złr. 100	98 20	98 60
5	Obligacye indemizac. Galicyj.	„ „ 100	98 75	99 25
5	„ „ Siedmiogrodzkie	„ „ 100	99 30	99 80
5	„ „ Węgierskie	„ „ 100	99 75	100 25
	RÓŻNE INNE POŻYCZKI.			
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870	za sztukę 1	113 80	114 30
5	„ „ „ „ 1878	„ „ 1	102 60	103 —
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr.	„ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków	„ „ 1	32 25	32 50
0	„ Tureckie po 400 „	„ „ 1	26 70	27 25
	LISTY ZASTAWNE.			
4 1/2	Listy Boden Credit węg. oest. złote	za złr. 100	118 20	118 60
3	„ „ „ „ „ z premią	„ „ 100	97 75	98 25
6	„ Banku hipotecz. gal.	„ „ 100	102 10	102 40
5	„ „ „ „ z 10% prem.	„ „ 100	100 25	100 75
5	„ „ „ „	„ „ 100	97 50	98 50
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn.	„ „ 100	101 —	102 —
7	„ „ „ „ „ „ 20-letn.	„ „ 100	102 50	103 50
	„ „ „ „ „ 36-letn.	„ „ 100	102 —	102 50
4 1/2	„ „ gal. tow. kred. ziem.	„ „ 100	89 50	90 50
4		„ „ 100	98 25	98 50
5	Listy zast. rustykalne	za złr. 100	— —	— —

%			płacą	żądają
6	Listy zast. rustykalne 15-letnie	„ „ 100	101 50	102 25
6	„ „ 20-letnie	„ „ 100	97 75	— —
5	„ „ Banku austr.-węg.	„ „ 100	100 45	100 60
5	„ „ „ „	„ „ 100	99 —	99 20
4 1/2	„ „ „ „	„ „ 100	92 50	93 50
4				
	OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.			
	Albrechta na 300 złr.	za złr. 100	95 50	95 75
5	Ferdynanda północn. na 300 złr.	„ „ 100	105 —	105 60
5	Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr.	„ „ 100	98 70	99 —
4 1/2	Koszyc.-Bogumińskiej na 200 złr.	„ „ 100	97 50	97 80
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr.	„ „ 100	94 50	95 -
5	„ „ z r. 1872 na 300 złr.	„ „ 100	95 25	95 75
5	Rudolfa na 300 złr.	„ „ 100	102 —	102 25
5	Siedmiogrodzkiéj na 200 złr.	„ „ 100	93 30	93 50
5	Lombardy (Südbahn) na 500 fr.	za sztukę 1	139 50	140 —
3	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr.	„ „ 100	93 80	94 20
5	Nordosty na 300 złr.	za złr. 100	92 10	92 45
5				
	LOSY			
	Kredyt. dla hand. i przem. na 160 złr.	za sztukę	170 50	171 —
	Klary na 40 złr. m. k.	„ „	38 25	38 75
—	Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr.	„ „	108 —	109 —
—	Insbruck na 20 złr. w. a.	„ „	20 50	21 25
—	Keglewich na 10 złr. m. k.	„ „	17 50	18 50
—	Krakowskie na 20 złr. w. a.	„ „	17 75	18 25
—	Lublańskie na 20 złr. w. a.	„ „	23 —	24 —
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	„ „	41 50	— —
—	Palfy na 40 złr. m. k.	„ „	37 —	37 50
—	L. Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a.	„ „	12 05	12 3
—	L. Czerwon. Krzyża węg. na 5 złr. w. a.	„ „	6 40	6 70
—	Rudolfa na 10 złr. w. a.	„ „	18 75	19 25
—	Salm na 40 złr. m. k.	„ „	52 50	53 -
—	Salcburgskie na 20 złr. w. a.	za sztukę	23 —	23 5
—	St. Genois na 40 złr. m. k.	„ „	45 —	45 50
—	Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	„ „	22 5	23 50
4 1/2	Tryestyńskie na 100 złr. m. k.	„ „	127 50	128 5
4	„ na 50 złr. w. a.	„ „	64 -	65 -
—	Waldstein na 20 złr. m. k.	„ „	28 50	29 -
—	Windischgraetz na 20 złr. m. k.	„ „	37 25	38 25
	AKCYE BANKOWE			
5	Anglobank	na 120 złr.	113 50	114 —
5	Bankverein Wiener	[illegible]	108 —	108 25

%			płacą	żądają
5	Bodencredit allgem. aust.	na 80 złr.	229 15	241 —
5	Kredytowe dla handlu i przem.	na 160 złr.	305 60	307 —
5	Kreditbank węg. allg.	na 200 złr.	303 20	303 60
5	Hipoteczn. [illegible]	na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „	na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank „	na 100 złr.	131 50	132 75
5	Austro-węgiersk.	na 600 złr.	839 —	840 —
5	Unionbank	na 100 złr.	117 20	117 50
	AKCYE KOLEJOWE.			
bez %	Albrechta	na 200 złr.	81 —	82 —
5	Alföld Fiume	na 200 „	171 75	172 —
5	Ferdynanda Nordbahn	n. 1050 „	2810 —	2815 —
5	Franciszka Józefa	na 200 „	197 —	197 25
5	Karola Ludwika	na 210 „	302 75	303 25
4	Koszycko-Bogumińsk.	na 200 „	146 —	146 50
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy	na 260 „	171 —	171 25
bez %	Morawsko-szlązkie centr.		23 25	23 75
bez %	Prag Duxer		58 50	59 —
5	Rudolfa	na 200 złr.	168 75	169 25
5	Siedmiogrodzkie	na 200 „	163 75	164 50
5	Staatseisenbahn państwowa	na 200 „	333 25	334 50
5	Lombardy (Südbahn)	na 200 „	140 20	140 50
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk.	na 200 „	162 75	162 25
5	Nordosty	na 200	159 —	159 50
	WALUTY.			
	Dukaty pełno ważne	za sztukę	5 66	5 68
	20-to Frankówki	„ „	9 51	9 52
	20-to Markówka	„ „	11 72	11 74
	Pół-Imperyały ros. pełno ważne	„ „	9 80	9 82
	Funty szterlingi	„ „	11 97	12 —
	Tureckie liry złote	„ „	10 80	10 82
	Banknoty włoskie	„ „	47 55	47 60
	Ruble papierowe	„	119 25	119 50
	Warszawa, dnia 21/5.			
5%	Listy zast. nowe r. 1869		99 85	100 15
	Kupony		— —	— —
4	Listy likwidacyjne	za rs. 100	87 25	87 50
	Kupony		— —	— —
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.		— —	95 50
	„ „ „ „ IIa „		— —	93 75
	„ „ „ „ IIIa		93 20	93 40

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.